Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 202 (9978) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 1.IX.1983 r. Nakład: 106.000 A B Cena 5 zł

W rocznicę porozumienia gdańskiego

Kwiaty pod pomnikami stoczniowców

GDAŃSK (PAP) — 31 sierpnia przypada trzecia rocznica podpisania porozumienia gdańskiego pomiędzy komisją rządową a międzyzakładowym komitetem strajkowym z siedzibą w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Z tej okazji przed pomnikami stoczniowców w Gdańsku i w Gdyni złożyły wiązanki kwiatów delegacje wojewódzkiej i miejskich rad PRON oraz czołowych zakładów pracy Trójmiasta.

Przed pomnikiem w Gdańsku w imieniu załogi Stoczni Gdańskiej im. Lenina wiązanki kwiatów złożyli: dyrektor naczelny stoczni — **Stanisław Zaczek**, I sekretarz KZ PZPR — **Józef Bodanowicz**, przewodniczący Rady Pracowniczej — **Jerzy Chełmiński**, przewodniczący Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Stoczni — **Krzysztof Skibicki**, przewodniczący stoczniowego PRON — **Stanisław Grabowski** oraz przewodniczący zakładowego ZSMP — **Waldemar Jędrzejewski**. Wiązanki kwiatów złożyły również delegacje Stoczni Północnej, Zarządu Portu Gdańsk, Gdańskiej Stoczni Remontowej i DOKP.

Przed pomnikiem w Gdyni kwiaty złożyły delegacje: Stoczni im. Komuny Paryskiej, Zarządu Portu Gdynia, Polskich Linii Oceanicznych i Stoczni Remontowej „Nauta".

W środę od godzin rannych przed pomnikiem stoczniowców składali także kwiaty mieszkańcy Trójmiasta.

Nieudany „bojkot prasy"

WARSZAWA (PAP) — Podziemie może do rachunku porażek dopisać wyniki ogłoszonego przez siebie na środę tzw. „bojkotu prasy". W całym kraju odbywała się normalna, jak co dzień, sprzedaż gazet i czasopism. Normalny, jak każdego dnia, ruch w kioskach i w punktach sprzedaży odnotowali 31 sierpnia dziennikarze PAP. Również rozeznanie przeprowadzone przez oddziały terenowe największego wydawcy RSW „Prasa-Książka-Ruch" wskazuje, że „bojkot" poniósł całkowite fiasko. Sprzedaż gazet przebiegała bez najmniejszych zakłóceń.

Ciąg dalszy na str. 2

Nauki i doświadczenia Września

Gdy z perspektywy 44 lat analizujemy polską historiografię naszej wojny obronnej w 1939 roku, z pełnym przekonaniem stwierdzamy, że w zasadniczych kwestiach coraz bardziej krystalizują się zbieżne interpretacje i oceny.

W POLSKIM piśmiennictwie historycznym od początku określone zostało jednoznaczne stanowisko, że całkowitą winę za dokonanie nie sprowokowanej agresji na Polskę i rozpętanie II wojny światowej ponoszą hitlerowskie Niemcy. Dominuje też pogląd, że drogę do agresywnych poczynań utorowała Hitlerowi monachijska polityka ugody i ustępstw, której nosicielami były mocarstwa zachodnie.

Trwałe miejsce w historiografii polskiej znalazła również teza o sprawiedliwym — od pierwszego dnia wojny — charakterze walki zbrojnej prowadzonej przez naród polski przeciwko niemieckiemu agresorowi.

W miarę udostępniania tajnych archiwów i ujawniania nowych dokumentów i faktów — coraz bardziej jasna staje się postawa ówczesnych sojuszników Polski, a co za tym idzie — coraz bardziej jednolita w historiografii staje się też ocena wartości sojuszów wojskowych z Francją, W. Brytanią i Rumunią oraz przyczyn porzucenia przyjaciela w biedzie — nie udzielenia pomocy sojuszniczemu państwu stawiającemu samotnie we wrześniu 1939 r. zdeterminowany opór niemieckiemu najeźdźcy.

Ujawnienie i pełna ocena tych faktów pozwala jednocześnie na bardziej rzeczową i obiektywną analizę

Ciąg dalszy na str. 3

Ożywienie gospodarcze — zjawiskiem trwałym

„Fasty" na pełnych obrotach

Sezon urlopowy dobiega końca. W ostatnich dniach sierpnia załogi dokładają starań, aby w pełni wykonać zadania miesiąca. Tempo pracy w zakładach przemysłowych jest na ogół wyższe niż w minionych tygodniach. Wprawdzie występujące jeszcze trudności surowcowe i kadrowe zakłócają niekiedy rytm pracy, ale dzięki inicjatywie załóg i elastycznemu planowaniu produkcji — udaje się je pokonywać.

Warto też odnotować coraz częstsze sygnały o uruchomieniu produkcji nowych wyrobów. Wszystko to razem świadczy, iż ożywienie gospodarcze, które obserwuje się od dłuższego już czasu jest zjawiskiem trwałym.

Rytmicznie pracują zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa gospodarki morskiej Trójmiasta. W porcie gdańskim cumowało 30 ub. m. 27 statków, które mają do przeładowania blisko 300 tys. ton różnych towarów. Są to już liczące się wielkości, świadczące o poprawie sytuacji w gospodarce narodowej.

Przy nabrzeżach portowych Gdańska, a zwłaszcza Portu Północnego dominuje węgiel. Na ten surowiec czeka 6 statków, które łącznie załadują blisko 160 tys. ton polskiego czarnego złota. Ogółem, w bieżącym miesiącu portowcy gdańscy przeładowali już ponad 1,5 miliona ton towarów i przewiduje się, że zadania miesięczne zostaną wykonane w całości.

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina po kłopotach w pierwszych miesiącach br. nastąpiła wyraźna poprawa sytuacji. W ciągu 8 miesięcy br. stocznia przekazała do eksploatacji 7 statków i zbudowano 8 kadłubów. Obecnie trwają ostatnie prace wyposażeniowe na dwóch jednostkach dla Kolumbii i ZSRR.

O pełnym wykonaniu sierpniowego miesięcznego planu przewozów zameldowały Polska Żegluga Morska w Szczecinie i Spółka „Żegluga Polska". Szczecińskie masowce i zbiornikowce przewiozły w sierpniu ponad 2,3 mln ton różnych towarów, o 76 tys. ton więcej niż planowano, a od początku roku blisko 18,5 mln ton ładunków. Największą pozycję stanowił polski węgiel eksportowy, którego przewozy do krajów zamorskich rosną ostatnio bardzo szybko.

W Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego rozpoczęto 30 ub. m. próby na uwięzi dwóch nowych statków z długiej serii „Nieftiegaz", przeznaczonych do obsługi górnictwa

Ciąg dalszy na str. 2

Po słonecznych wakacjach dziś idziemy do szkoły! Fot. CAF

Delegacja z NRD w woj. łomżyńskim

INF. WŁ. Od wtorku, 30 ub.m. na zaproszenie Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, przebywa w woj. łomżyńskim delegacja Centralnego Zarządu Zjednoczenia Wzajemnej Pomocy Chłopskiej (VdgB) z okręgu Suhl (NRD) na czele z I sekretarzem VdgB — KURTEM RÜNCHIELDEM.

W pierwszym dniu pobytu członkowie delegacji spotkali się z prezydium WZRKiOR. Wymieniono doświadczenia z pracy obu związków.

Wczoraj 31 ub. m. delegację przyjął I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Michaluk**. W serdecznej przyjacielskiej rozmowie poinformowano się wzajemnie o sytuacji społeczno-gospodarczej w woj. łomżyńskim i okręgu Suhl. Wymieniono doświadczenia z działalności organizacji społecznych i samorządowych rolników na rzecz rozwoju produkcji rolnej i poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców wsi.

W trakcie swego blisko tygodniowego pobytu goście z Suhl zwiedzą łomżyńskie zakłady przemysłowe oraz gospodarstwa uspołecznione i indywidualne. Wczoraj zapoznali się m.in. z osiągnięciami i perspektywami rozwoju Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew". Z dużym zainteresowaniem zwiedzali również Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego, które rozpoczęło już jesienną kampanię przerobu i skupu ziemniaków.

Po południu członkowie delegacji odwiedzili łomżyński „Dom Prasy" zapoznając się m.in. z cyklem produkcyjnym tygodnika „Kontakty". Duże wrażenie wywarło na nich muzeum niesamowitości, demonów i sensacji w „Domu Prasy".

(kłos)

Uczczono pamięć ofiar faszyzmu

PRZYGOTOWANIA DO WOJEWÓDZKIEGO ZJAZDU PRON W ŁOMŻY

INF. WŁ. — Z udziałem uczestników Krajowego Kongresu Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz przewodniczących rad miejskich i miejsko-gminnych obradowało wczoraj, 31 ub.m. Prezydium TRW PRON w **Łomży.**

Minutą ciszy uczczono pamięć ofiar II wojny światowej. W dyskusji podkreślano, że działalność antywojenna, zwłaszcza w sytuacji narastania groźby wojny, stanowi jeden z głównych kierunków działania PRON.

W kolejnej części posiedzenia przedstawiono wyniki konsultacji w ogniwach terenowych dotyczących wariantów wyborów delegatów na zbliżający się Zjazd Wojewódzki. Radzie Wojewódzkiej zostanie przedłożony do akceptacji wariant pierwszy, który przewiduje, że podstawową zasadą wyboru delegatów na zjazd będzie ilość mieszkańców w mieście lub gminie. Po jednym mandacie uzyskają wszystkie organizacje społeczne, które zgłosiły swój akces do PRON.

Przyjęto również propozycje trybu i zasad wyłonienia Rady Wojewódzkiej, wyboru przewodniczącego i prezydium. Zostaną one przedstawione 5 bm. na posiedzeniu TRW PRON. Powołano również zespoły robocze, które zajmą się przygotowaniem projektu dokumentów zjazdowych, a także sprawami organizacyjnymi zjazdu.

Wstępnie ustalono, że Zjazd Wojewódzki PRON odbędzie się 15 października. Wnioski i postulaty przedstawione w w trakcie zebrań i konferencji tymczasowych i stałych rad PRON posłuża do opracowania programu działania Rady Wojewódzkiej PRON. (k)

I Białostockie Spotkania Polonijne

Siedem pawilonów czeka na gości

Otwarcie w sobotę, 3 bm.

(Inf. wł.) Już w najbliższą **sobotę**, 3 września na terenach wystawowych WPHW w **Białymstoku**, rozpoczną się **I Białostockie Spotkania Polonijne.** Ostatnie dni przed otwarciem terenów przy ul. Kawaleryjskiej pełne są gorączkowej krzątaniny przedstawicieli 60 polonijnych firm, które zapowiedziały swój udział w spotkaniach. Przygotowują się też do imprezy gospodarze oraz WSS „Społem" i PHS planując uruchomienie dwóch pawilonów z małą gastronomią i artykułami spożywczymi.

Ustalony już został program imprezy i godziny otwarcia terenów wystawowych. **Gospodarze I BSP czekają na gości codziennie** (od 3 do 9 września) **w godz. 10—18** (w niedzielę też).

Ciąg dalszy na str. 2

Polska—Węgry

Współpraca naukowo-techniczna

WARSZAWA (PAP) — Protokół o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej podpisali 31 sierpnia minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — **Stanisław Kukuryka** oraz minister Budownictwa i Rozwoju Miast WRL **Kalman Ebraham.**

W ramach współpracy gospodarczej strona polska zaproponowała dostawy kamienia gipsowego i płyt gipsowo-kartonowych w 1984 r. oraz, w ramach kontraktów kompensacyjnych, dostawy cementu w zamian za materiały izolacyjne, kable energetyczne, kształtowniki aluminiowe i proszek aluminiowy. Kontynuowana będzie współpraca produkcyjna, handlowa i naukowo-techniczna w dziedzinie maszyn i urządzeń budowlanych. Ponadto obie strony zbadają celowość i możliwość utworzenia polsko-węgierskiego eksportowego przedsiębiorstwa budowlanego.

Ustalenia o współpracy naukowo-technicznej dotyczą wymiany doświadczeń w zakresie budownictwa mieszkalnego i obiektów oświatowych wykonywanych w technologii wielkopłytowej oraz wymiany specjalistów obu krajów

Za pięć dwunasta w Zespole LO w Augustowie

Dziś początek roku szkolnego

INFORMACJA WŁASNA

Dzisiejszy pierwszy dzień w szkołach minie w świątecznej atmosferze. Dzieci, młodzież i wychowawcy wysłuchają przemówienia radiowego ministra Oświaty i Wychowania — **Bolesława Farona.** Będzie to główny akcent tegorocznej inauguracji.

Na 5 minut przed dzwonkiem odwiedziłam wczoraj, 31 sierpnia br. Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Grzegorza Piramowicza w Augustowie. Jak wyglądał w nim ostatni dzień przed nowym rokiem?

W szkole duży ruch. Sprzątaczki wieszają firanki, myją okna. Tak więc na krótko przed inauguracją ostatnie porządki. W gabinecie dyrektora — **Z. Badowskiego** kolejna narada. Naukę rozpoczyna tutaj 670 uczniów, w tym 180 w pierwszej klasie. W wakacje szkoła nie była remontowana, jedynie dokładnie wysprzątana. Dziś wszyscy spotkają się o godz. 8.30 w sali gimnastycznej na uroczystym apelu, a potem lekcje z wychowawcami. Pracę w tej szkole podjęło 34 nauczycieli.

Przed nauczycielami i dziećmi kolejny rok nauki. Nie będzie on łatwy, ale wszystko wskazuje na to, że minie spokojniej niż minione — mówi dyrektor szkoły. Bardzo wiele zależy od postawy kadry nauczycielskiej. To ona głównie decyduje czy uczniowie zdobędą rzetelną wiedzę. (kp)

Po 44 latach znów w Nowogrodzie

INF. WŁ. — Wczoraj, 31 ub.m. w **Nowogrodzie** rozpoczął się dwudniowy zlot dawnych junaków 13 Samodzielnego Batalionu Junackich Hufców Pracy, którzy w 1939 r. budowali umocnienia obronne w tym rejonie. Po wielu latach do Nowogrodu przyjechało 22 junaków. Są wśród nich również żołnierze 33 pułku Strzelców Kurpiowskich, którzy we wrześniu 1939 r. pierwsi podnieśli broń przeciwko okupantowi. Obecny jest również adiutant dowódcy obrony odcinka „Nowogród" — mjr Józefa Sikory. Kawaler Orderu „Virtuti Militari" — por. rez. **Zdzisław Rożnowski.**

W spotkaniu z uczestnikami zlotu uczestniczyli prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD — płk **Tadeusz Olejniczak**, sekretarz KMG PZPR — **Mirosław Dobrzański** oraz naczelnik miasta i gminy — **Jerzy Dec.**

Dziś, 1 bm. o godz. 9 uczestnicy zlotu wezmą udział w uroczystej inauguracji roku nauki w Zbiorczej Szkole Gminnej. O godz 11 przed Pomnikiem Wdzięczności na nadnarwiańskiej skarpie rozpocznie się patriotyczna, antywojenna manifestacja społeczeństwa.

(kłos)

Bejrut ciągle polem walki

W mieście godzina policyjna

BEJRUT (PAP) — Jak wynika z doniesień agencyjnych, walki w stolicy Libanu przybrały w środę rano niezwykle zacięty przebieg, kiedy wojska rządowe przypuściły kontratak, mający na celu odzyskanie swych pozycji, zdobytych przez ugrupowania muzułmańskie. W polu ostrzału artyleryjskiego znalazło się prawie całe miasto.

Agencja Reutera pisze, że intensywność ognia jest jeszcze większa niż podczas ostrzału. Bejrutu przed rokiem przez armię izraelską. W starciach uczestniczą wszystkie niemalże zantagonizowane siły libańskie, przy czym w operacjach przeciwko milicji druzyjskiej i szyickiej armia rządowa współdziałała z formacjami prawicy chrześcijańskiej.

Doniesienia agencyjne mówią o włączeniu się na skalę ograniczoną w te operacje amerykańskiego kontyngentu piechoty morskiej, wchodzącego w skład tzw. międzynarodowych sił rozjemczych. Oprócz amerykańskich „Marines" w skład tych sił wchodzą żołnierze francuscy, brytyjscy i włoscy.

Korespondent Reutera stwierdza, że cały Bejrut zamienił się w jedno wielkie pole walki. W ogólnym zgiełku bitewnym trudno się zorientować, kto do kogo strzela. Cała niemalże ludność miasta schroniła się w domach i piwnicach. Jedynym źródłem informacji są komunikaty podawane przez centralną rozgłośnię radiową. W jednym z nich podano o przystąpieniu armii rządowej do kontratarcia.

Prezydent Amin Dżemajel polecił ściągnięcie do miasta posiłków wojskowych z innych rejonów Libanu.

*

Armia Libańska ogłosiła w środę godzinę policyjną w Bejrucie. Żołnierze wojsk rządowych otrzymali rozkaz strzelania do wszystkich osób, znajdujących się na ulicy.

Radio libańskie podało, że oddziały rządowe posunęły się w głąb pozycji szyickiego ugrupowania AMAL i lewicy muzułmańskiej w zachodnim Bejrucie.

LIBAN — W Bejrucie doszło do starć pomiędzy oddziałami armii libańskiej i milicji szyickiej. Z powodu walk w niedzielę zamknięto lotnisko międzynarodowe. CAF UPI — telefoto

Dodatkowy węgiel z „Victorii"

WAŁBRZYCH (PAP) — Górnicy Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego kończą miesiąc ponadplanowym wydobyciem 3800 ton wysokogatunkowego węgla koksowego. 31 sierpnia załogi czterech kopalń Wałbrzycha i Nowej Rudy wydobędą 8900 ton węgla. Jak wynika z meldunków napływających do Dolnośląskiego Zrzeszenia Kopalń w Wałbrzychu, w ostatnim dniu sierpnia najlepiej pracowali górnicy kopalni „Victoria" w Wałbrzychu. Oddział tej kopalni kierowany przez Zdzisława Kowalskiego zadeklarował dodatkowe wydobycie w wysokości 360 ton węgla.

Wznowił działalność Polski Klub Literacki „PEN"

WARSZAWA (PAP) — 30 ub.m., na podstawie decyzji władz miasta stołecznego Warszawy, wznowił statutową działalność, zawieszony od grudnia 1981 r., Polski Klub Literacki „PEN". Równocześnie prezydent m.st. Warszawy powołał zarząd tymczasowy, który do czasu zwołania walnego zgromadzenia członków i wyboru nowych władz stowarzyszenia, będzie kierował pracami tej ważnej i zasłużonej dla kultury narodowej organizacji.

pogoda

DZIS — słonecznie. Temp. maks. od 24 do 26 stop. C., min. od 10 do 12 stop. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. płd.

JUTRO — w dzień ciepło i bez opadów, w nocy możliwe burze.

IMIENINY — Idziego, Bronisławy. (ms)

Redagujemy razem z Wami

To już 32 lata...

Nie tylko w rocznice, ale przy różnych okazjach wracamy myślą do tej chwili, kiedy ukazało się pierwsze wydanie „Gazety Białostockiej". Dzień był jak każdy inny. Życie toczyło się normalnym rytmem. Ludzie przeżywali swoje i ogólne sprawy. A jednak ta data została wpisana do historii regionu. Wczesnym rankiem 1951 roku wielu mieszkańców województwa pośpieszyło do kiosków, by powiedzieć po raz pierwszy: „proszę naszą, „Gazetę". I odtąd towarzyszy nam ona stale w życiu i pracy.

Ktoś powiedział: gazeta jest potrzebna ludziom, jak chleb powszedni. Wymowne, chociaż w tym stwierdzeniu kryje się zapewne przesada. Fakt pozostaje faktem, że pismo nasze zdobywało sobie z biegiem czasu coraz liczniejsze rzesze Czytelników, Sympatyków i Współpracowników. Bardzo symptomatyczne słowa powtarzane są przez nich często: tak zżyłem się ze swoją gazetą, że każdy dzień zaczynam od jej lektury. Albo: wyjechałem do drugiego województwa, ale nadal chcę prenumerować swoją gazetę, bo jest jakaś inna (nie potrafię tego sprecyzować), bardzo bliska sercu, żywa, urozmaicona. To po prostu moja — nasza gazeta.

W każdym roku otrzymujemy kilka tysięcy listów. Codziennie przychodzi do nas wielu Czytelników ze swymi radościami i kłopotami. Cieszymy się razem z nimi, jeśli możemy im pomóc. To dla nas wielka sprawa. Słowa: „dziękuję, redaktorze" są najwartościowszą walutą. Bo czyż może być większa nagroda dla zespołu od tych miłych, serdecznych, życzliwych słów?

Nie jesteśmy zakładem, w którym ludzie i maszyny wykonują z góry określone czynności, zgodne z programem, technologią, techniką. Tu codziennie trwa twórczy proces. Każde wydanie „Gazety" jest inne. Z indywidualnych i zbiorowych przemyśleń rodzi się wizja najbliższego numeru. Myśli krzyżują się i nakładają na siebie. Nieustannie trzeba odpowiadać sobie na pytania. Jak to napisać, by było proste, czytelne, przekonywające? Jak zamakietować materiały, by kolumny miały estetyczny, przejrzysty, przyciągający wygląd? Co należy wprowadzić nowego, aby spotkało się z żywym zainteresowaniem Czytelnika i jego aprobatą? Czy pisać głównie o regionie czy też dać pismu szerszy oddech — w aspekcie krajowym i międzynarodowym? Tego rodzaju dylematy towarzyszą nam przez owe 32 lata. Odpowiadamy sobie sami, wiele cennych pomysłów oferują nam zawsze życzliwi — i w pochwałach i w krytyce — odbiorcy gazety.

Każdemu wydaniu pisma towarzyszy radość i pewien niepokój. Radość z przekonania, że służymy ludziom pracy. Niepokój wynikający z pytania: czy napisaliśmy o wszystkim co jest aktualnie najciekawsze i najważniejsze? Tak jest od wielu lat. Właśnie dziś mija 32 rocznica „Gazety" — pisma PZPR w naszym regionie. Wkrótce (27 września) wydamy 10-tysięczny numer. To szmat

Ciąg dalszy na str. 2

JUTRO W „MAGAZYNIE"

● **„GW": Od ponad stu lat wieści się krach marksizmu...**

W.L.: Tak, lecz raptem wszystkie te modne rozwiązania odłożono do lamusa i sięgnięto po pałkarską ideologię typu antykomunistycznej krucjaty. Czegóż to dowodzi?... — to fragment wywiadu jakiego naszej gazecie udzielił **WŁADYSŁAW LORANC.** Rozmawiał **MARIAN WIŚNIEWSKI.**

■ Dożynki w Tykocinie to wydarzenie niemałej wagi. Jeżeli dziś sprawozdania wojewódzkie lokują tę gminę w górnej części tabeli wyników w każdej dziedzinie rolnictwa to głównie zasługa gospodarzy z południowej strony Narwi — pisze **ZOFIA JADCZUK** w reportażu pt. **„PO OBU STRONACH NARWI".**

■ Relacja z „nocnego czuwania" naszych reporterów **ROMANA BAKI, ZBIGNIEWA KRZYWICKIEGO, ZBIGNIEWA ŁUPIŃSKIEGO i KRZYSZTOFA ŚWIDERSKIEGO** na kolejnym węźle.

■ Był przedstawicielem „pokolenia Kolumbów" — pokolenia młodzieży urodzonej już w Polsce Niepodległej i wchodzącej w progi dojrzałości na krótko przed wybuchem wojny" O Janku Krasickim w 40 rocznicę jego śmierci pisze **KRYSTYNA KONECKA.**

■ Dwie reporterki **OLGA PACEWICZ i ALICJA ZIELIŃSKA** były w Borkach na VI Obozowych Spotkaniach Aktywu Kulturalnego. O tym co z tego wynikło dowiemy się z reportażu pt. **„KŁOPOTY Z KLUCZEM".**

Ponadto piszą:

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI o 10-letnim stażu Łomżyńskiego Towarzystwa Fotograficznego.

HENRYK WILK o reliktach polsko-tatarskiej architektury.

STANISŁAW FIEDOROWICZ o chlebie

Piszemy również:

— o „pyskówkach"

— o Coco Chanel

— o tym ile zarabiają producenci filmów pornograficznych

Polecamy także:

horoskop z przymrużeniem oka, krzyżówkę, kącik filatelistyczny, ciekawostki z kraju i ze świata oraz fotoreportaż **KRZYSZTOFA ŚWIDERSKIEGO** o lotniarzach.

Ożywienie gospodarcze

Ciąg dalszy ze str. 1

morskiego. Przewiduje się, że obie jednostki wypłyną na Bałtyk jeszcze we wrześniu. Plan stoczni przewiduje zwodowanie ogółem 13 statków a drugie tyle zostanie przekazanych armatorom. Zadania są trudne i dlatego podejmuje się wiele inicjatyw mających na celu maksymalne skrócenie cykli budowy poszczególnych jednostek. Dotychczas, mimo braków materiałowych, wszystkie statki przekazywano do eksploatacji w planowanych terminach.

Dobre wyniki osiągają szczecińscy rybacy z Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf". W bieżącym roku już trzykrotnie trzeba było podwyższać planowe zadania połowowe. Początkowo określano je na 140 tys. ton, następnie podwyższono do 162 tys. ton, a ostatnio zwiększono je do 170 tys. ton. Pomyślna realizacja tych zadań pozwala na zwiększenie dostaw ryb na rynek.

Ponad 3,8 mln metrów tkanin wyprodukują w sierpniu Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fasty". Niektóre wydziały, np. przędzalnia i wykończalnia — już zrealizowały zadania sierpniowe. Te dobre wyniki załoga „Fast" osiąga mimo braku około 300 osób. **W drugim półroczu br. planuje się dostarczenie dodatkowo 646 tys. m tkanin.**

Tysięczna suszarnia do ziarna zbóż wyekspediowano z Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet-Rofama" w Rogoźnie (woj. pilskie) do Związku Radzieckiego. Wyroby tego producenta są dobrze znane u wschodnich sąsiadów. W ostatnich latach fabryka w Rogoźnie dostarczyła na ten rynek ponad 3700 suszarń zielonek. Od 1981 roku dostarczane są też suszarnie do zbóż o wydajności 20 ton na godzinę.

W Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Pabianicach wdrożono do produkcji nowy typ szlifierki, używanej w hutach szkła do szlifowania kryształów. Prototypowe urządzenie zakupiła huta szkła w Stroniu Śląskim. Do końca br. wyprodukowanych zostanie dalszych sześć szlifierek. Warto podkreślić, iż dotychczas urządzenie to sprowadzano z zagranicy. Dzięki podjęciu produkcji krajowej, już w bieżącym roku można będzie zaoszczędzić wiele tysięcy dewiz.

Z powodzeniem realizuje tegoroczne zadania załoga Stoczni Rzecznej Żeglugi Śródlądowej w Sandomierzu. Od początku roku wyprodukowała ona m.in. dla Huty „Stalowa Wola" ponad 400 zbiorników na paliwo do maszyn budowlanych. Zwodowano poza tym 2 barki dla Żeglugi Krakowskiej, a na ukończeniu są prace przy budowie hotelu pływającego.

106,5 tys. par butów wyprodukowała w br. Spółdzielnia Pracy „Asko" w Staszowie (woj. tarnobrzeskie). Jest to o ponad 2 tys. par butów więcej niż planowano. Obecnie szyje się tu przede wszystkim kozaczki.

Wytężona praca trwa również w Bialskich Fabrykach Mebli w Białej Podlaskiej. Tylko 30 ub. m. wyprodukowano tu m.in. 50 kompletów mebli segmentowych i około 1 tys. krzeseł składanych. Wyroby tej fabryki cieszą się dużym powodzeniem na rynkach zagranicznych m.in. w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, RFN i w Austrii. Plan sierpnia zostanie tu nie tylko wykonany, ale i przekroczony. Bielskie Fabryki Mebli dostarcza dodatkowo wyroby o wartości 2 mln zł.

(PAP)

Konferencja prasowa rzecznika rządu J. Urbana

WARSZAWA (PAP) — Konferencję prasową rzecznika rządu JERZEGO URBANA zorganizowaną 30 ub. m. dla korespondentów zagranicznych wypełniły odpowiedzi na pytania dotyczące niedawnych wydarzeń politycznych. Choć spotkanie rzecznika rządu z dziennikarzami odbywało się po kilkutygodniowej, letniej przerwie, sprawy które ich interesowały dotyczyły kilku ostatnich dni poprzedzających to spotkanie.

Jedno z pytań dotyczyło stosunku rządu polskiego do wyrażonej niedawno przez przywódcę radzieckiego Juriia Andropowa nowej propozycji rozbrojeniowej. W odpowiedzi J. Urban stwierdził, że propozycja ta stanowi w ocenie rządu polskiego doniosły krok i jest dobrej woli ZSRR. Mamy nadzieję — podkreślił rzecznik rządu — że państwa NATO potraktują tą propozycję jako krok naprzód w rokowaniach rozbrojeniowych. Polska jest tym zainteresowana w najwyższym stopniu, ponieważ rakiety które mają być instalowane w Europie Zachodniej będą wymierzone w nasze terytorium i w naszych obywateli, tak samo jak w obywateli krajów zachodnich i zaprzyjaźnionych.

Kilka pytań nawiązywało do ujawnienia się jednego z kierowniczych działaczy tzw. podziemnej „Solidarności" Władysława Hardka. Korespondenci poddali w wątpliwość fakt dobrowolnego ujawnienia się. W odpowiedzi J. Urban przytoczył fragmenty wywiadu udzielonego przez W. Hardka w „Gazecie Krakowskiej" w którym mówi o swojej decyzji jak również stwierdza, że nie podpisywał jednego z ostatnich oświadczeń podziemia nawołującego do udziału w demonstracjach i zamieszkach w dniu 31 sierpnia br. że nadużyto jego nazwiska.

Na pytanie o zakończenie śledztwa w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka, rzecznik odparł, iż trwają końcowe prace w tym postępowaniu i wkrótce spodziewa się komunikatu o jego wynikach.

Wiele pytań dotyczyło niedawnego spotkania związkowców w Hucie Baildon z udziałem premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego oraz spotkania wicepremiera Mieczysława Rakowskiego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Komentując te wydarzenia J. Urban stwierdził, iż katowickie spotkanie ze związkowcami rząd ocenia jako doniosłe wydarzenie w rozwoju nowego ruchu zawodowego. Spotkanie to stanowiło ilustrację do tezy, że nowych związków zawodowych nie można — jak czynią to niektórzy korespondenci zachodni — nazwać „prorządowymi". Dyskusja w Katowicach wykazała — stwierdził rzecznik — iż ruch zawodowy posiada wielkie poczucie niezależności wobec administracji, noszące programowy charakter. Niezależność tą ukazano w praktyce przedstawiając żądania, krytykując odstępstwa niektórych ogniw administracji od linii programowej rządu gen. Jaruzelskiego. Wypowiedziano tam wiele uzasadnionych skarg dotyczących głównie aroganckich postaw niektórych członków kadry dyrektorskiej. Stanowi to ważny sygnał dla rządu, który będzie konsekwentnie wykorzeniał te i podobne nieprawidłowości rodzące się wśród części kadry administracyjnej i gospodarczej — podkreślił J. Urban. Spotkanie to wykazało, że rodzą się nowi utalentowani przywódcy związkowi, w części rekrutujący się z byłych członków „Solidarności".

Z narady w Hucie Baildon prawie zbiegło się w czasie spotkanie wicepremiera Rakowskiego w Stoczni Gdańskiej. Interesujące i symptomatyczne — podkreślił rzecznik rządu — jest zestawienie tego co mieli do powiedzenia członkowie nowych związków zebrani w Katowicach z tym co krzyczeli zacietrzewieni zwolennicy przywódców dawnej „Solidarności", jej ekstremalnego nurtu — w Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Artykulacja tych ostatnich polegała na gwizdach, niegrzecznych okrzykach nie zawierających żadnej myśli, ani treści programowej. Po wicepremierze Rakowski mówił mi, że bardzo go zdziwiło, iż L. Wałęsa nie próbował się potem bronić, polemizować, walczyć o swoje racje, lecz w milczeniu przyjął replikę. Mnie to także — dodał J. Urban — uderzyło, a przecież mikrofon był do jego dyspozycji, kamery telewizyjne czekały. Jego zwolennicy także nie próbowali zabrać głosu w dyskusji, choć mikrofony w historycznej sali stoczni, w której odbywało się spotkanie były przecież dla wszystkich zebranych.

W pierwszą rocznicę śmierci

Gomułka—„Wiesław"

Rok temu, 1 września, dotarła do nas wszystkich smutna wiadomość o śmierci Władysława Gomułki „Wiesława". Po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 77 lat, z których blisko sześćdziesiąt poświęcił sprawie robotniczej, sprawie polskiej, sprawie zwycięstwa idei socjalizmu.

W historii najnowszej Polski, Wiesław — bo tak go nazywali najczęściej robotnicy — zapisał się przede wszystkim jako polityk niesłychanie trzeźwy, polityk poszukujący przede wszystkim rozpoznania realnej sytuacji, realnego stanu gospodarki i stanu świadomości społecznej. Władysław Gomułka był pod tym względem wierny leninizmowi. Nie odstępował nigdy od tak podkreślonej przez Lenina zasady — liczy się tylko to, co jest naprawdę i to, jak jest naprawdę.

Dlatego Gomułka mógł być głównym architektem skutecznej polityki PPR w tak przecież skomplikowanym okresie. Ten człowiek doskonale rozumiał zarówno istotę zróżnicowania naszego powojennego społeczeństwa jak i jego przyczyny. To on uparcie — aż do zagrożenia nie tylko kariery, ale nawet życia — bronił swoich poglądów o potrzebie budowy jedności naszego społeczeństwa, jedności klasy robotniczej właśnie przy rozumieniu i uwzględnieniu wszystkich przyczyn, które to społeczeństwo wówczas dzieliły.

Gomułka był politykiem, który z całą odwagą bronił tego, co jest w idei socjalizmu uniwersalne, co stanowi jego ustrojowe fundamenty, ale także z pasją podkreślał, że każde społeczeństwo musi mieć rzeczowy i konstruktywny stosunek do własnej tradycji, do szczególnych narodowych warunków.

Władysław Gomułka w pamięci narodowej pozostanie także jako człowiek uczciwy i skromny. Jego krytycy z lat siedemdziesiątych zgryźliwie mówili, że był propagatorem „siermiężnego socjalizmu". Ale ta krytyka nie wytrzymała próby czasu. Życie raz jeszcze udowodniło, że rację mają ci, co trzymają się faktów i rzeczywistości. Okazało się, że propagowany przez krytyków Gomułki „socjalizm we fraku" był czymś na wyrost, czymś nie przystającym do możliwości.

Myślę, że ze spuścizny Władysława Gomułki powinno się utrwalać właśnie jego wielki polityczny realizm. Czyli tę cechę, polityka i człowieka, która nawet przy całej burzliwości czasów, przy całej komplikacji życiorysu, ocala jego prawdziwy wymiar. Wielki wymiar.

M. JASTRZĘBSKI

Nieudany „bojkot prasy"

Ciąg dalszy ze str. 1

W stolicy sprzedano taką samą ilość prasy jak zwykle. Gazet porannych nie ma już od 8.00 — mówi sprzedawczyni w punkcie „Ruchu" przy skrzyżowaniu ul. Nowy Świat i Rutkowskiego. To samo w innym kiosku, przy Nowym Świecie — została jedna „Trybuna Ludu" — Od rana wszystko wykupują — mówi kioskarka. Bojkot? Gdzie tam. Ludziom się to już sprzykrzyło — dodaje. Mimo otwarcia czytelni MPiK przy Nowym Świecie dopiero o godz. 13.15, w kwadrans później połowa sali już zapełniona czytającymi prasę. W kiosku nr 26 przy pl. Trzech Krzyży pusta lada. — Poranne dzienniki dawno „wyszły" — stwierdza sprzedawca wzruszając ramionami. W kioskach na Dworcu Centralnym podróżni i przechodnie kupują popołudniówki. Przy ul. Świętokrzyskiej przed kioskami około godz. 14.00 — kolejki po „Express Wieczorny" i „Kurier Polski".

W Poznaniu, tak jak wszędzie, prasę dostarczono do punktów sprzedaży w niezmienionym nakładzie, i kolportaż odbywał się z takim samym nasileniem jak każdego dnia. W woj. katowickim, wałbrzyskim, bydgoskim, białostockim, toruńskim, łódzkim, piotrkowskim, kieleckim i wielu innych lokalne gazety zniknęły z kiosków w godzinach rannych, wykupywane przez ludzi spieszących do pracy. W Jeleniej Górze, Tarnowie, i innych miastach nie zmniejszyła się ilość tzw. nadziałów na poszczególne kioski. W Krakowie ostatnie egzemplarze porannej prasy codziennej wykupiono o 8.00 rano. W Zielonej Górze cały nakład „Gazety Lubuskiej" wynoszący jak zwykle blisko 140 tys. egz. rozprowadzony został do godz. 9.00 w 90 proc. Sprzedawca kiosku nr 56 w Radomiu stwierdził: o godz. 13.00 zostało mi tylko kilkanaście „Tygodników Radomskich" i 3 egz. innych. W wielu kioskach Gorzowa Wlkp. gazet zabrakło już o godz. 10.30. W miejscowościach wypoczynkowych woj. koszalińskiego, np. w Sarbinowie wczasowicze i turyści mieli pretensje o wcześniejsze zamknięcie kiosków sezonowych. W woj. konińskim, tak jak wszędzie, sprzedaż przebiegała normalnie, a tzw. zwroty z dnia poprzedniego były mniejsze niż zwykle. Podobnie w Szczecinie, gdzie np. w śródmieściu kioski „Ruchu" odnotowały zwiększoną sprzedaż niektórych tytułów.

Normalnie przebiegała też sprzedaż prasy w Gdańsku i Wrocławiu.

☆

Jak poinformował dziennikarza PAP zastępca dyrektora Biura Prezydialnego ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Andrzej Sajdak, w całym kraju prasa została w środę dostarczona terminowo do wszystkich punktów sprzedaży. Był to normalny dzień pracy dla wszystkich pracowników transportu i kolportażu. Rano, przed wieloma kioskami ustawiały się kolejki po wydania codziennych gazet centralnych i lokalnych. Nie odnotowano żadnych objawów „bojkotu", przeciwnie zaobserwowano nawet wzmożone zainteresowanie, o czym świadczy nieco wyższa niż zazwyczaj liczba kupionych gazet, które ukazały się w nie zmienionych nakładach.

Redagujemy razem z Wami

Ciąg dalszy ze str. 1

czasu. To okazja do głębszych refleksji. To nasze i Wasze symboliczne święto.

Spotykamy się codziennie — pośrednio i bezpośrednio. W kioskach, domach i zakładach pracy, w chwilach zwykłych i podniosłych, w doli i niedoli. Wspólnie przeżywamy sukcesy i porażki. Razem tworzymy rzeczywistość i wszyscy pragniemy, by była ona na miarę naszych wyobrażeń i oczekiwań. Gazeta jest nie tylko lustrem dnia, ale pryzmatem wszystkich spraw — małych i dużych, odbiciem procesów gospodarczych i społeczno-politycznych, ogniskiem problemów naszego życia indywidualnego i zbiorowego. Od początku razem z Wami redagujemy naszą gazetę, która informuje, komentuje, uczy, pomaga, organizuje. Jest i będzie zawsze — przyjacielem wszystkich.

Dziesięć tysięcy wydań „Gazety", to okazja nie tyle do świętowania, ile do oceny przebytej drogi i spojrzenia w przyszłość. Chcemy to — jak zwykle — zrobić z Wami. Zamierzamy spotkać się z Czytelnikami: w Hajnówce, Nowogrodzie i Gołdapi. W naszym burzliwym i — co tu ukrywać — trudnym życiu jest wiele zagadnień do przedyskutowania i rozwiązania. Nie oczekujemy laurek i komplementów. Nie zamierzamy unikać tematów drażliwych i skomplikowanych. Jesteśmy otwarci na wszystko, co niesie bogaty czas.

Dla nas głównym powodem satysfakcji jest Wasza sympatia i przyjacielski stosunek do „Gazety Współczesnej". Cieszy fakt, że grono Czytelników zwiększyło się w ciągu tych 32 lat siedmiokrotnie. Jeśli przyjąć, że każdą gazetę czytają przeciętnie trzy osoby, to znaczy — docieramy do pół miliona mieszkańców w regionie. Radość sprawiają nam liczne listy i telefony. Wszystkim serdecznie dziękujemy za pamięć, ciepłe słowa, poparcie i propozycje, a także za wszelkie — często słuszne — krytyczne uwagi.

W takim dniu mówi się zwykle: przyrzekamy, postaramy się, mamy ambicje... Tym razem powiemy inaczej: to jaka będzie nasza gazeta zależy nie tylko od zespołu redakcyjnego, ale w dużym stopniu od naszego wzajemnego zrozumienia i zaufania, współpracy, wspólnej aktywności i dobrej woli.

Porywacze samolotu poddali się

BEJRUT (PAP) — Porywacze samolotu „Air France" przetrzymywanego na lotnisku w Teheranie poddali się w środę rano. O swej decyzji poinformowali w czasie konferencji prasowej u schodków uprowadzonej maszyny. Wzięło w niej udział trzech zamaskowanych terrorystów. Czwarty przebywał w tym czasie na pokładzie samolotu.

Oświadczyli, że „poddają się po otrzymaniu obietnicy ze strony władz irańskich, że otrzymają w Iranie azyl polityczny".

Nadal nie ujawnili swej narodowości.

Oświadczyli, iż podjęli swą akcję w celu zwrócenia uwagi na przestępstwa popełnione „przez rząd francuski w Iraku, Libanie i Czadzie".

Ujawniły się kolejne osoby

WARSZAWA (PAP) — 29 sierpnia na terenie kraju, dalsze 11 osób, które w okresie stanu wojennego lub po jego zawieszeniu dopuściły się przestępstw z powodów politycznych, zdecydowało zgłosić się do organów ścigania. Tak więc łączna liczba tych którzy się ujawnili wynosi 171 osób.

M.in. w Krakowie ujawnili się dwaj pracownicy Huty im. Lenina, którzy kolportowali nielegalne wydawnictwa podziemia oraz student Uniwersytetu Jagiellońskiego organizujący na terenie drukarni NOT w Krakowie powielanie antypaństwowych broszur.

W Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Gorzowie Wielkopolskim ujawnili się trzej działacze nielegalnej tzw. tymczasowej komisji zakładowej w Zakładach Włókien Chemicznych „Stilon". Wyjaśnili oni, że działając w nielegalnych strukturach byłej „Solidarności" zajmowali się kolportażem biuletynu „Feniks" wydawanego przez tzw. regionalną komisję wykonawczą.

W Łodzi ujawnił się wychowawca z zakładu poprawczego w Ignacewie, przewodniczący b. komisji zakładowej NSZZ „Solidarność", który redagował artykuły do wydawnictw podziemia.

W Warszawie ujawnił się pracownik przedsiębiorstwa „Zremb", przewodniczący b. komisji zakładowej NSZZ „Solidarność", który współredagował nielegalne pismo pn. „Solidarność walcząca".

Wielu z ujawniających się mówiąc o motywach swej decyzji, wskazuje na brak jakiegokolwiek konstruktywnego programu działania politycznego podziemia, którego byli członkami.

Po złożeniu przewidywanych ustawą wyjaśnień wszyscy ujawniający się zostali zwolnieni.

Działacze kierownictwa różnych konspiracyjnych ugrupowań, utraciwszy w sposób widoczny poparcie społeczne, a coraz częściej także i osób współdziałających z nimi, podejmują w ostatnich dniach desperackie próby wywołania niepokojów w kraju.

Mnożą się, aktywnie wspierane przez zachodnie ośrodki dywersji, wezwania do organizowania nielegalnych manifestacji i akcji protestacyjnych w rocznicę podpisania porozumień gdańskich.

Niestety, nie wszyscy jeszcze dostrzegli szanse jakie stwarza ustawa amnestyjna i nie zaprzestali naruszania prawa.

Działalność tych, którzy pragną zakłócić porządek publiczny nie może pozostać bezkarna. W ostatnich dniach — jak poinformowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — aresztowano 12 osób, które kontynuując konspiracyjną, przestępczą działalność produkowały oraz kolportowały nielegalne pisma i ulotki wzywające do udziału w manifestacjach ulicznych.

M.in. w **Tarnowie** aresztowano **Stanisława Gawła**, pracownika tamtejszych Zakładów Azotowych i **Leonarda Łąckiego**, rencistę, którzy wydrukowali kilkaset ulotek z apelami podziemia.

W **Pile — Zdzisława Szymczykowskiego** i **Kazimierza Śliwonika**, pracowników tamtejszych zakładów „Polam", którzy kolportowali analogiczne w treści ulotki.

W **Krakowie — Zbigniewa Wojnarowicza, Fryderyka Środona** i **Wiesława Furtaka**, pracowników Huty im. Lenina, którzy zatrzymani zostali podczas konspiracyjnego zebrania, na którym omawiano przygotowania do zorganizowania nielegalnej manifestacji.

W Poznaniu — Józefa Tomaszewskiego z zakładów „Centra", który usiłował rozkolportować w miejscu pracy kilkaset ulotek.

W **Gdańsku** aresztowano **Tomasza W.**, studenta III roku Akademii Medycznej, który w swym mieszkaniu drukował a następnie kolportował ulotki nawołujące do organizowania akcji protestacyjnych w dniu 31 bm.

Za podobne czyny naruszające obowiązujący porządek prawny aresztowano działaczy podziemia w Wałbrzychu, Szczecinie i Zielonej Górze.

I Białostockie Spotkania Polonijne

Ciąg dalszy ze str. 1

W **pawilonie I** (na dole) odbywać się będzie sprzedaż obuwia i tzw. artykułów różnych. **Pawilony II, III i VI** — to wyłącznie ekspozycja firm polonijnych prezentujących modele artykułów już produkowanych i zapowiadanych na przyszły rok.

Organizatorzy oczekują, że w ankietach, które będą przeprowadzane w trakcie spotkań, goście i klienci wypowiedzą się o trafności przedstawianych w Białymstoku propozycji handlowych. W pawilonach tych można będzie jeszcze obejrzeć najnowsze wzory odzieży przygotowanej sumptem WPHW, wystawiane jako kolekcja „Wiosna 84". One również poddane zostaną ocenie odwiedzających wystawę.

W pawilonach IV i V przewidziano sprzedaż artykułów kosmetycznych, chemicznych i spożywczych. Tam również będzie się można zaopatrzyć w oryginalną i modną biżuterię.

Pawilon VII — to konfekcja, dziewiarstwo i galanteria.

Na terenach wystawowych funkcjonować ma ponadto punkt informacyjny Polsko-Polonijnej Izby Przemysłowo-Handlowej „Interpolcom". Oferować ma przedstawicielom lokalnego rzemiosła i drobnej wytwórczości kooperacyjne kontakty z firmami polonijnymi. Przyjmowane tam też będą uwagi pod adresem tychże firm.

3 i 4 września, odwiedzającym I BSP czas umilać będą regionalne i szkolne zespoły muzyczno-taneczne (ład)

„Gazeta" komentuje

Podziemna „Solidarność" — zebrawszy resztki skorodowanych sił — rzuciła ostatnio kilka haseł. Co wezwanie, to większy absurd. Pracuj w żółwim tempie — od tego przybędzie towarów i pieniędzy. Bojkotuj przez dwie godziny komunikację miejską — później wrócisz do domu, szybciej poniesiesz buty do szewca. Nie kupuj w tym dniu prasy — stworzysz sobie luksus leżenia i czytania z sufitu. Wszystko to stanowiło rozpaczliwe próby reżyserowania wręcz groteskowych spektakli.

Niewiele, lub zgoła nic nie nauczył niektórych „wodzów" bieg wydarzeń w kraju, w tym także w naszym regionie. Nie wyciągnęli wniosków ze słabnącego systematycznie poparcia dla wyniszczających gospodarkę kraju i szarpiących nerwy obywateli „akcji" w okresie, gdy działali legalnie. Nie zrozumieli meritum dalszych procesów społeczno-politycznych przebiegających w naszym życiu i aktów dobrej woli ze strony władz. Spróbowali jeszcze raz. Wbrew powszechnemu dążeniu do spokoju i stabilizacji, wbrew żywotnym interesom klasy robotniczej, wbrew logice. Niektóre wywołane tu i ówdzie incydenty nie spotkały się z poparciem społeczeństwa.

Organizatorzy uczynili to na użytek głównie zachodniej propagandy, która każdemu, nawet najdrobniejszemu faktowi w Polsce nadaje monstrualne wymiary. Im potrzebna jest taka pożywka, by znów rozdmuchiwać „sprawę polską" i odwracać uwagę swych społeczeństw od grozy nakręcanej spirali zbrojeń, od zmory bezrobocia nawet w najbogatszych krajach świata — na czele z USA, od haseł młodzieży Zachodu nie widzącej perspektyw na zatrudnienie, spokojną pracę i życie.

Głównie przez zachodnie tuby propagandowe nowe „recepty" na uzdrowienie sytuacji w Polsce i nowe „pomysły" podziemia dotarły i do naszych województw. Trafiły na zupełnie nie podatny frunt, nie wywołały zamierzonego rezonansu i efektów wymarzonych przez zagorzałych opozycjonistów. Żółwie — nie wiadomo czy gdzieś są czy też ich nie ma w ogóle — nie pokazały swych skorup. Wezwanie do bojkotu komunikacji miejskiej — w samej istocie śmieszne i irracjonalne — z góry było skazane u nas na fiasko. Prasę m.in. „Gazetę Współczesną" wszyscy kupowali jak co dzień, a jeśli gdziekolwiek ktoś powstrzymał się od tego — poniósł stratę, przede wszystkim on, bo innym w ten sposób niczego nie udowodnił.

Na co liczyli prowokatorzy? Przecież mają oczy i uszy — muszą widzieć realia i postawy, słyszeć głosy ludzi pracy. Nie mogą absolutnie nie zdawać sobie sprawy z tego, że mamy dzisiaj inną sytuację, inne społeczeństwo, inne cele i drogi, inne uwarunkowania i konieczności. Wszyscy przecież pragną spokoju, postępu w gospodarce, lepszego zaopatrzenia rynku, godnego życia, wysokiego prestiżu Polski na arenie międzynarodowej.

Nasza przyszłość, to nie powrót do anarchii i „akcji" ośmieszających nas w oczach świata, ale twórcza praca na wszystkich stanowiskach, wspólne pokonywanie trudności, których jest nadal wiele, rozwiązywanie bolączek, zdobywanie autorytetu, poważne dyskusje, konstruktywne plany. Nasza przyszłość, to nie burzenie, ale budowanie, konsekwentne i uporczywe działania na rzecz stabilizacji i demokratyzacji życia społecznego, rozwijanie różnych form współrządzenia krajem przez szerokie rzesze obywateli. Nasza przyszłość, to nie liczenie na czyjąś łaskę i filantropię, ale obustronnie korzystna współpraca i samodzielne załatwianie nawet najtrudniejszych spraw Polaków przez nas samych.

Nie chcemy być kartą w wielkich rozgrywkach i kozłem ofiarnym sił wstecznych. Mamy w sobie dosyć godności, siły i patriotyzmu, by oprzeć się wszelkim zamachom na ustrój socjalistyczny, nasze prawa, zasady i interesy. Zbyt dużo krwi i potu wsiąkło w polską ziemię, aby mogła być ona tematem przetargów i obcej infiltracji. Dlatego chciałoby się zawołać — w imieniu milionów Polek i Polaków: skończcie — panowie — ingerencję w nasze sprawy, przestańcie podjudzać i jątrzyć!

Apel ten kierujemy także do tych, którzy znów chcieli zamącić w naszym ojczystym domu.

Godna odpowiedź

Otrzymali oni godną, wymowną i pouczającą odpowiedź ludzi pracy na swoje „wezwania" — zostały one po prostu zignorowane. Polska powiedziała: Nie! Dosyć! Nie tędy droga!

Komunikat MHW i U

W związku z zakończeniem letniego sezonu urlopowego oraz powrotem społeczeństwa do miejsca stałego zamieszkania, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług uprzejmie przypomina o obowiązujących we wrześniu br. zasadach sprzedaży towarów reglamentowanych.

W okresie tym wystąpi dobre zaopatrzenie w artykuły żywnościowe, a zarazem poziom norm i zakres reglamentacji w tym również na mięso i jego przetwory oraz cukier nie ulegają zmianie w stosunku do obowiązujących w sierpniu br.

Przewiduje się zwiększone dostawy kurcząt, których sprzedaż odbywać się będzie na wszystkie odcinki mięsnych kart zaopatrzenia, tak jak wędlin wołowych. Natomiast drób „duży" (kury, kaczki, gęsi i indyki) sprzedawany będzie poza reglamentacją.

Utrzymująca się dobra sytuacja w skupie mleka oraz sytuacja surowca w przemyśle tłuszczowym umożliwiła pozostawienie w dalszym ciągu w wolnej sprzedaży wszystkich tłuszczów, tj. masła, margaryny, oleju, smalcu oraz mleka płynnego o zawartości tłuszczu 3,2 proc. i w proszku.

Na wrzesień br. utrzymuje się podwyższoną o 0,5 kg normę cukru oraz do 200 g normę na wyroby czekoladowane.

Realizacja dodatkowej normy cukru odbywać się będzie na odcinki cukier w kartach „P-I", „P-III" i „O", na które będzie można zakupić 2,5 kg cukru zamiast 2 kg, a w kartach „P-II" 2 kg zamiast 1,5 kg.

Ponadto cukier można zakupić zamiennie na mięsne odcinki kart zaopatrzenia (z wyłączeniem odcinków na mięso wołowe i cielęce z kością) w proporcji za 1 kg mięsa i jego przetworów 1,5 kg cukru.

Zwiększoną do 200 g normę na wyroby czekoladowane będzie można realizować na odcinki „wyroby czekoladowane 100 g" kart zaopatrzenia „O", „P-I" i „P-III".

Przetwory zbożowe (kaszę, płatki, ryż) można zamiennie zakupić na mąkę, ale nie odwrotnie.

Równocześnie przypominamy, że sierpniowe karty zaopatrzenia na towary reglamentowane ważne są do dnia 31 sierpnia br.

SPORT

Ligowe emocje na raty

▲ ZAGŁĘBIE — LECH
▲ SZOMBIERKI — GÓRNIK ZABRZE

Szósta kolejka piłkarskich spotkań w ekstraklasie, pierwotnie była na środę, 31 sierpnia. Ostatecznie rozegrana zostanie w czterech ratach. Wczoraj rozegrano dwa mecze pomiędzy Zagłębiem Sosnowiec i Lechem Poznań 1:3 (0:1), oraz Szombierkami i Górnikiem Zabrze 0:1 (0:0).

Natomiast dziś odbędzie się najciekawsze spotkanie szóstej kolejki, gdzie w Łodzi wystąpi rewelacyjny beniaminek, a zarazem lider I ligi — Górnik Wałbrzych. Zmierzy się on z Widzewem. Widzewiacy nie błysnęli wielką formą w ostatnim meczu w Krakowie z Cracovią, ale widzewiacy znani są z tego, że najlepiej grają z drużynami znajdującymi się na szczycie tabeli.

Mecz Wisła — Ruch został przełożony na 13.09., zaś spotkania: Śląsk — ŁKS, Pogoń — Katowice, Bałtyk — Cracovia, Motor — Legia na 14.09.

Później w ekstraklasie nastąpi przerwa, na pierwszym planie znajdą się bowiem występy naszych drużyn reprezentacyjnych. Pierwszy zespół zmierzy się 7 września w Krakowie z Rumunią, w tym samym dniu rozegrany zostanie ważny pojedynek o olimpijskie punkty pomiędzy olimpijskimi drużynami NRD i Polski w Karl-Marx-Stadt. (Let)

DONIESIENIA AGENCYJNE

POLSCY KOLARZE O 3 SEKUNDY OD MEDALU

Nadspodziewanie dobrze spisali się polscy kolarze w rozegranym w środę w pobliżu Altenrhein wyścigu drużynowym na 100 km tegorocznych mistrzostw świata. Reprezentacja Polski jadąca w składzie **Marek Leśniewski, Dariusz Zakrzewski, Lech Piasecki** i **Jerzy Świnoga** uzyskała czas 2:01,32 zajmując czwarte miejsce za zespołami ZSRR, Szwajcarii i Norwegii. Do brązowego medalu zabrakło polskim kolarzom zaledwie 3 sekundy, o tyle bowiem wyprzedzili nasz zespół Norwegowie.

ZWYCIĘSTWO ELFSBORGU

Piłkarze Elfsborgu Boras przełamali złą passę w rozgrywkach ligowych. W 17 kolejce I ligi szwedzkiej Elfsborg — rywal łódzkiego Widzewa w Pucharze UEFA — pokonał na własnym boisku zespół Hammarby, jedną z czołowych drużyn szwedzkich, 4:2.

DWA SREBRNE MEDALE POLSKICH ZAPAŚNIKÓW

W Bukareszcie zakończyły się zawody przyjaźni w zapasach juniorów w stylu klasycznym. Startowali zawodnicy do lat 18. Reprezentanci Polski zdobyli dwa srebrne medale: Tadeusz Czyszczoń (Śląsk Wrocław) w wadze 60 kg oraz Krzysztof Pfeiffer (Spójnia Gdańsk) (87 kg).

SUKCES POLSKO-NORWESKIEJ WYPRAWY W HIMALAJACH

Pełnym sukcesem zakończyła się polsko-norweska wyprawa w Himalaje Garhwalu (rejon Gangotri). Dokonała ona pierwszego przejścia niezwykle trudnego, północno-wschodniego filara szczytu Thalay Sagar. (6904 m.).

REKORD ŚWIATA CIĘŻAROWCA CHRL

Podczas zawodów ciężarowców w Szanghaju reprezentant ChRL 24-letni Wu Shude ustanowił w wadze do 56 kg w rwaniu rekord świata rezultatem 128 kg. Poprawił on o 0,5 kg dotychczasowy rekord Oksena Mirsojana (ZSRR). (opr. b.)

TOTALIZATOR

Mały lotek

I LOSOWANIE:

1 — 13 — 15 — 21 — 25

II LOSOWANIE

8 — 10 — 15 — 22 — 24

Ekspress lotek
1 — 9 — 10 — 13 — 35

c.d. ze str. 1

przedwrześniowej polityki zagranicznej Polski. Utwierdza nas ona w przekonaniu, że w następstwie klasowych uwarunkowań — zwłaszcza wrogości i uprzedzeń warstw rządzących do Związku Radzieckiego — polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej nie miała jasno określonych celów, które wynikałyby z dojrzałej strategii mającej za zadanie umacnianie międzynarodowej pozycji Polski, a nade wszystko tworzenie i utrwalanie systemu bezpieczeństwa naszego państwa. Takie kierunki działania w ówczesnych warunkach były tym bardziej istotne, że możliwości polskiego potencjału obronnego były ograniczone niedorozwojem gospodarczym kraju, który w warunkach dominacji kapitału zagranicznego mozolnie wydobywał się z wiekowego zacofania, spowodowanego głównie ponad stuletnim panowaniem zaborców.

Brygada pościgowa startująca z lotnisk polowych w Zielonce i Poniatowej pierwszego dnia wojny dwukrotnie walczyła z samolotami niemieckimi lecącymi na Warszawę. W ciągu pierwszego tygodnia wojny, kosztem 38 samolotów własnych — zestrzeliła 43 i uszkodziła 20 samolotów niemieckich.
NA ZDJĘCIU: eskadra bombowców „Łoś" na polowym lotnisku w Zielonce. CAF

NAUKI I DOŚWIADCZENIA WRZEŚNIA

W naszych rozważaniach i badaniach koncentrowaliśmy się do niedawna głównie na tych aspektach Września 1939 r., które determinowane były przez nasze możliwości ekonomiczne i wojskowe oraz politykę zagraniczną i wewnętrzną rządów przedwrześniowych. Drugoplanowe zaś były międzynarodowe uwarunkowania przebiegu i wyników tego pierwszego starcia zbrojnego w II wojnie światowej, którego totalny charakter, zasięg i skutki — nie znane dotąd i straszliwe w swych rozmiarach — były wstrząsem i doświadczeniem dla narodów świata. Wiele faktów potwierdza tezę, że polska wojna obronna stała się stymulatorem utworzenia koalicji wojennej państw przeciwko hitlerowskim Niemcom; spowodowała, że polskie „nie" ujawniło zbrodniczy charakter niemieckiego faszyzmu oraz niepohamowanie, ekspansjonistyczne plany agresji i podbojów. Zdeterminowana postawa i walka narodu polskiego w obronie niepodległości i zagrożonego bytu narodowego oddziaływała moralnie i materialnie na inne narody, uświadamiała im konieczność przełamywania bierności i niezdecydowania, uświadamiała opinii światowej, że wolność i demokracją znalazły się w śmiertelnym niebezpieczeństwie.

Polska stawiała zbrojny opór najeźdźcy ponad miarę swych sił i możliwości. Świadczą o tym uporczywe walki i bitwy na obszarze całego kraju. Ich symbolami — które na trwałe zapisały się w dziejach walk wyzwoleńczych — będą: Westerplatte, Poczta Gdańska, Oksywie i Hel; Mława i Wizna; Mokra i Borowskie Góry; Wyry, Węgierska Górka i Katowice; Jordanów i Janów.

Szczególne miejsce zajmuje bitwa nad Bzurą, która zmusiła Niemców do zmiany planów operacyjnych i poważnie wpłynęła na przebieg działań nad środkową Wisłą. Bitwa ta była największym starciem zbrojnym początkowego okresu wojny.

Do końca broniła się bohaterska Warszawa z jej patriotyczną ludnością i ochotniczymi batalionami, które skutecznie wspierały siły regularne. Pełni podziwu będziemy zawsze wobec zdeterminowanych postaw żołnierzy Września pod Tomaszowem Lubelskim, Zamościem i w ostatniej bitwie wojny obronnej — pod Kockiem.

★

Ostateczny wynik wojny niemiecko-polskiej w 1939 r. w ówczesnym — wybitnie niekorzystnym dla strony polskiej układzie i stosunku sił, w warunkach okrążenia i osamotnienia — był z góry przesądzony. Społeczeństwo polskie świadome było tego faktu. Mimo to, nie zaniechało oporu — walczyło do końca, aż do wyczerpania sił i środków. Tym również tłumaczy się fakt, że Polska nie podpisała kapitulacji, kontynuowała opór przeciwko najeźdźcy w okupowanym kraju, a na obczyźnie zaznaczała swym aktywnym wysiłkiem zbrojnym na każdym etapie II wojny światowej wolę walki aż do całkowitego wyzwolenia kraju i zwycięstwa nad wrogiem.

Wrzesień 1939 r. był tragiczny w skutkach i konsekwencjach, i chyba dlatego zintensyfikował w społeczeństwie proces przemyśleń i przewartościowań w kwestiach dotyczących odrodzenia i ukształtowania takiego systemu ustrojowego państwa, by nigdy już nie powtórzyła się groźba utraty niepodległości, walki w osamotnieniu i niewoli narodowej.

WNIOSKI i doświadczenia Września 1939 r. są bardzo aktualne i dziś, gdy wydarzenia ostatnich lat raz jeszcze przypominały, że możemy liczyć się w świecie i cieszyć autorytetem tylko wówczas, kiedy będziemy mieli silne i sprawnie funkcjonujące państwo, gdy naród nie będzie rozbity wewnętrznie i gdy umacniać będziemy ideowe więzi i sojusze z narodami i państwami wspólnoty socjalistycznej, które wciąż potwierdzają swą wartość i gwarantują nam pokojowe warunki rozwoju.

płk dr hab. EUGENIUSZ KOZŁOWSKI

Nie tylko „puszcza-retro"

HAJNOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO jest jedynym kompleksowym kombinatem — nie tylko w kraju, ale i w Europie — w którym dokonuje się pełnego przerobu drewna: od surowca dostarczanego z lasu do wyrobów finalnych. Wiodącym wyrobem są meble, które stanowią 40 proc. ogólnej produkcji. Pozostałe to tarcica iglasta i liściasta, fryzy i wyroby fryzarskie, okleina z różnego drewna, materiały podłogowe (parkiet i mozaika), płyty wiórowe, boazeria, skrzynki i elementy wyposażenia wnętrz.

Komplety mebli typu „Puszcza" od lat cieszą się na krajowym rynku niesłabnącym powodzeniem. Natomiast wykonana w dębie **„Puszcza-retro"** dobrze znana jest również odbiorcom zagranicznym. Hajnowskie meble chętnie kupują handlowcy krajów strefy dolarowej.

Najwięcej zamówień wpływa od odbiorców angielskich. Kupują oni stoły typu „Guz" i regały „Oland". Wysoką ocenę uzyskały eksponowane na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich wyroby z litego drewna — łóżko piętrowe i stylizowany komplet stołowy składający się z kredensu, okrągłego stolika i czterech krzeseł.

ZAGRANICZNI KONTRAHENCI

W Poznaniu **Anglicy** zawarli umowy na dostawę w II półroczu br. 10 tys. regałów typu „Oland" i znacznej ilości stolików; natomiast na rok przyszły zamówili aż 23 tys. tych regałów.

Inni zagraniczni odbiorcy wyrobów z HPPD to **Włochy, RFN, Francja** i zamawiająca od lat wyroby fryzarskie **Szwecja.** Trwają również wstępne rozmowy w sprawie kompletnego wyposażenia lokali gastronomicznych w kilku miastach **ZSRR.** Zarówno strona polska jak i radziecka są zainteresowane tym kontraktem. Jeśli dojdzie do jego podpisania, to pierwsze wyposażenie z Hajnówki otrzymają kawiarnie, bary i restauracje słynącej niegdyś z produkcji samowarów Tuły.

Ostatnio kilka stylizowanych kompletów „Puszcza-retro" trafiło do **Kuwejtu.** Podobały się przedstawicielom jednej z tamtejszych firm. Trudno jeszcze powiedzieć, czy zrobią one w tym kraju furorę.

W ubiegłym roku HPPD wysłało na eksport wyroby za 127 mln zł. Sprzedaż eksportowa w tym roku wyniesie 200 mln zł. W porównaniu do roku minionego nastąpił zdecydowany skok; sprzedaż odbiorcom zagranicznym wzrosła o 57 proc.

DUŻY WYBÓR OKLEINY

HPPD, to nie tylko eksporter; jest ono naszym głównym producentem okleiny sosnowej na potrzeby całej krajowej branży meblarskiej. Największym odbiorcą są wytwórnie mebli w Zielonej Górze i Bydgoszczy. Oprócz sosnowej, w Hajnówce wytwarzana jest także okleina dębowa, jesionowa, topolowa, brzozowa (w niewielkich ilościach) mahoniowa. Ta ostatnia tylko na potrzeby własnego zakładu mebli. Gdyby były dewizy na zakup drzewa mahoniowego, można byłoby produkować jej znacznie więcej.

W bieżącym roku hajnowski tartak przerobi na różne cele 62 tys. m sześc. drzewa iglastego i 40 tys. m sześc. liściastego. Ponadto z 8 tys. m sześc. powstanie okleina. Znacznie poprawiła się sytuacja z pozyskaniem surowca. Leśnictwo oferuje duże ilości drewna pochodzącego przede wszystkim z wiatrołomów. Wprawdzie w większości nie jest to materiał najlepszej jakości ale nadaje się do przerobu i można z niego wytwarzać nawet meble.

HPPD posiada pewne nadwyżki drewna. Takiej sytuacji nie było już od lat. Korzystając z niej tworzy się zapasy surowca do przyszłorocznej produkcji. Dzięki dobremu zaopatrzeniu z wyprzedzeniem realizowane są tegoroczne zamierzenia produkcyjne. Plan I półrocza wykonano w około 120 proc.

Myli się jednak ten, kto uważa, że załodze żyje się jak u Boga za piecem, bo nie brakuje drewna. Cykl produkcyjny niektórych wyrobów wymaga całej gamy innych surowców. Ze zdobyciem niektórych z nich są niemałe kłopoty.

Zaopatrzeniowcom nie daje spokoju brak wysokogatunkowych lakierów z importu, wytwarzanych przez renomowane firmy. Ciągłe niedostatki lakieru poliestrowego powodują, że od pewnego czasu nie produkuje się regałów z połyskiem, a tylko matowe. Czasami stosuje się lakiery zastępcze, niejednokrotnie droższe i gorsze. Z chemii krajowej praktycznie nie korzysta się, bo jej produkcja w wielu przypadkach oparta jest na komponentach importowanych z drugiego obszaru płatniczego.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Do aktualnych problemów zaliczyć należy braki kadrowe. W ostatnich latach trudno było uzyskać ślusarzy, tokarzy, szlifierzy czy wykwalifikowanych stolarzy. Specjaliści ci stają się coraz bardziej nieosiągalni. HPPD potrzebuje około 80 osób w wymienionych zawodach, prawie tyle, ile odeszło na wcześniejsze emerytury. Wprawdzie 1650-osobowa załoga znakomicie radzi sobie z wykonaniem planowych zadań — w stosunku do roku ubiegłego o 14 proc. wzrosła wydajność — jednak nie zaszkodziłoby zwiększenie zatrudnienia. W ten sposób można zwiększyć produkcję, a jak wiadomo mebli na naszym krajowym rynku nadal brakuje.

W wielu wydziałach park maszynowy wymaga niemal całkowitej wymiany. W przypadku niektórych maszyn jest to koniecznością. Z tym również duży kłopot. Nie będzie łatwo o fundusze, a szczególnie dewizy na zakup niektórych wysoko wydajnych urządzeń.

Mimo tych trudności sytuacja w HPPD zdecydowanie poprawiła się w porównaniu z tą, jaka istniała w ostatnich latach. Jest to zasługa przede wszystkim solidnej załogi. Dyrektor przedsiębiorstwa — **Wiesław Filiks** nie szczędzi słów uznania pod adresem personelu. Niektórzy z robotników zatrudnieni są tu od zakończenia działań wojennych, byli wśród tych, którzy podnosili zakład z ruin.

Mimo istniejących kłopotów HPPD poszerza asortyment wytwarzanych wyrobów. Niebawem ruszy produkcja, składającej się z kilku warstw drewna, płytki podłogowej typu „Hajnówka". Być może już w przyszłym roku, na działkach pojawią się pierwsze domki zbudowane z prefabrykatów wytwarzanych w hajnowskim tartaku.

PAWEŁ GILEWSKI

Tryb przyśpieszony przed kolegiami do spraw wykroczeń

Z dniem 30 sierpnia br. w **woj. białostockim** został wprowadzony **tryb postępowania przyspieszonego przed kolegiami do spraw wykroczeń** wobec sprawców wykroczeń z artykułów Kodeksu Wykroczeń: 50 (nieopuszczania nielegalnego zbiegowiska publicznego, mimo wezwania właściwego organu); 51 paragraf 1 i 2 (zakłócenia spokoju porządku publicznego, wywołania zgorszenia w miejscu publicznym); 87 paragraf 1 (prowadzenia pojazdów mechanicznych w stanie wskazującym na użycie alkoholu lub innego podobnie działającego środka); 92 paragraf 2 (niepodporządkowania się sygnałowi osoby uprawnionej do kontroli, nakazującej zatrzymanie pojazdu); 63 „a" w związku z art. 2 ustawy z 28 lipca br. o zmianie niektórych przepisów z zakresu prawa karnego i prawa o wykroczeniach (umieszczania bez zezwolenia uprawnionych organów plakatów, napisów i ulotek w miejscach publicznych).

Przedsięwzięcia te podjęto w związku z narastaniem różnego rodzaju wykroczeń a szczególnie czynów chuligańskich a także innych wykroczeń godzących w bezpieczeństwo i porządek komunikacji.

Tryb postępowania przyspieszonego stosowany będzie wobec sprawców wymienionych wykroczeń, którzy zostaną zatrzymani na gorącym uczynku lub bezpośrednio po tym i doprowadzeni na rozprawę.

Prezydent **Białegostoku**, naczelnicy miast w **Hajnówce** i **Bielsku Podlaskim** oraz naczelnicy miast i gmin w **Łapach, Mońkach, Dąbrowie Białostockiej, Sokółce i Siemiatyczach** zostali zobowiązani do zapewnienia, zależnie od potrzeb, rozpraw przed kolegiami do spraw wykroczeń w wolne soboty a także bezzwłocznego wykonania prawomocnych orzeczeń kolegiów.

(h)

Jak to jest z cenami

Pogłoski o rzekomo mających nastąpić podwyżkach cen, m.in. opłat za pobyt dzieci w przedszkolach i żłobkach, a także o podrożeniu papierosów, **zdementował wiceminister w Urzędzie Cen — ANTONI GRYNIEWICZ** w wypowiedzi dla Dziennika Telewizyjnego w dniu 30 bm.

Jak stwierdził, nie tylko od 1 września, ale w ogóle w tym roku nie przewiduje się podwyżek opłat za pobyt dzieci w żłobkach i przedszkolach, ani podwyżek cen papierosów.

Podkreślił także, że choć w programie podwyżek cen urzędowych na 1983 rok przewidziana była podwyżka cen węgla, energii elektrycznej, gazu i centralnego ogrzewania, to jednak decyzja w tej sprawie przesunięta została na okres późniejszy.

W bieżącym roku nie przewiduje się także podwyżek cen podstawowych artykułów żywnościowych, choć istnieje ku temu uzasadnienie ekonomiczne w postaci wprowadzenia od 1 lipca br. podwyżek cen skupu. Urząd Cen zamierza natomiast w najbliższym czasie przedstawić społeczeństwu szczegółowe propozycje dotyczące zmian cen żywności, a więc mięsa i jego przetworów, mleka i przetworów mlecznych, wyrobów zbożowo-mlecznych. Po dyskusji i konsultacjach propozycje te planuje się zrealizować z początkiem przyszłego roku. A. Gryniewicz podkreślił, że nie będą to podwyżki szokujące, lecz umiarkowane. W stosunku do gorzej sytuowanych materialnie grup ludności przewiduje się w związku z tym wprowadzenie określonych form rekompensat.

Co do cen umownych, których ewentualne ruchy powodują zaniepokojenie społeczeństwa, to również nie należy oczekiwać jakichś istotnych zmian. Nie ma powodów — stwierdził wiceminister — aby w drugim półroczu liczyć się z drastycznymi ruchami cen, jako że większość uzasadnionych podwyżek spowodowanych wzrostem kosztów od 1 stycznia br. miała już miejsce w pierwszym półroczu. Unormowaniom poziomu cen umownych sprzyja także decyzja rządu o zamrożeniu od sierpnia br. cen zaopatrzeniowych i kooperacyjnych. Ogranicza to swobodę przedsiębiorstw w podnoszeniu cen i sprzyja ich stabilizacji. Jeśli więc wystąpią nieznaczne ruchy cen wywołane np. wzrostem cen surowców importowanych nie będą one miały istotnego znaczenia.

(PAP)

Zbiór wspomnień K. Wyki

Nakładem PIW ukazał się zbiór wspomnień Kazimierza Wyki, zatytułowany „Odeszli". Autor pisze m.in. o swych bliskich, nauczycielach, przyjaciołach, znajomych: o Stefanie Kołaczkowskim, Juliuszu Kleinerze, Kazimierzu Nitschu, Tadeuszu Mikulskim, Stanisławie Pigoniu, Wacławie Borowym, Marii Dąbrowskiej, Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. Plan tej książki opracował sam autor w 1972 r. Nie zdążył jej jednak ukończyć. Wiele tekstów drukowanych jest po raz pierwszy. (PAP)

Od 5 września-wznowienie IV programu radiowego

Jak informuje Biuro Programu Polskiego Radia 5 września — zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami — wznowiony zostanie IV program PR. Znaczna część emisji przeznaczona zostanie na audycje dla szkół i nauczycieli, w związku z czym czas ich nadawania będzie dostosowany do pory zajęć szkolnych.

W początkowym okresie audycje programu IV będą nadawane w ograniczonym wymiarze godzin: od 8.45 do 13.30, z przerwą między 12 a 13 (w dni powszednie) oraz w godzinach przedpołudniowych — w niedziele. Będą one emitowane na falach średnich oraz UKF, zaś po zakończeniu remontu masztu radiostacji w Raszynie — również na długich.

W programie IV znajdzie się też Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny, a od października — lekcje języków: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego i niemieckiego.

Nie tylko jednak audycje oświatowe wypełnią program IV. Znajdzie się tu młodzieżowy teatr klasyki, adresowany też do młodych słuchaczy, magazyn „Między nami" oraz audycje Rozgłośni Harcerskiej. Na antenie tej będzie też można słuchać publicystycznie opracowywanych „Aktualności", programów „Nie tylko dla słuchaczy w mundurach"; powtarzane tu będą powieści radiowe „Matysiakowie" i „W Jeziorach".

W programie IV będzie ponadto transmitowana niedzielna msza z kościoła Św. Krzyża w Warszawie. (PAP)

Pocałunek — „tabu"

Według ustawodawstwa muzułmańskiego, obowiązującego w wielu dziedzinach życia w Pakistanie, cenzura filmową obowiązana jest do surowej eliminacji scen erotycznych z filmów zachodnich. Cenzurą objęte zostały nawet sekwencje, zawierające pocałunki, uważane za „pogwałcenie moralnych wartości i norm społecznych, przestrzeganych w tym kraju".

Gdy kościuszkowcy wyruszali na front

1 WRZEŚNIA 1943 r., w czwartą rocznicę agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę, 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki wyruszyła na zachód. „Na zachód marsz!" — głosiły słowa Marszu I Korpusu. Nadeszła pora spełnienia słów marszu oraz pragnień i nadziei związanych z dniem, gdy z bronią w ręku będzie można włączyć się do czynnej walki o wyzwolenie kraju.

DOWÓDZTWO dywizji już od sierpnia czyniło wstępne przygotowania, aby — z chwilą otrzymania rozkazu — możliwie jak najsprawniej przeprowadzić wymarsz na front. 19 sierpnia gen. bryg. Zygmunt Berling wydał rozkaz o wydzieleniu 1 dywizji ze składu 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR i przygotowaniu do wyjazdu na front.

W toku reorganizacji, ze składu dywizji wydzielone zostały wszystkie jednostki ponadetatowe i podporządkowane dowództwu 1 korpusu. Przeprowadzone zostały przeglądy pododdziałów, koni, uzbrojenia, sprzętu bojowego, środków transportu i umundurowania, których wyniki ogłaszano w rozkazach. Służba zdrowia dokonywała szczepień ochronnych a kwatermistrzostwo zaopatrywało w amunicję, materiały pędne i żywność. Starano się także wyeliminować występujące niedociągnięcia w szkoleniu i osiągnąć najwyższy poziom gotowości bojowej. W dniach 26—28 sierpnia odbyły się ćwiczenia taktyczne, które stały się egzaminem zdobytych umiejętności wojskowych, przyczyniając się do podniesienia poziomu wyszkolenia bojowego pododdziałów, dowódców i sztabów.

Przygotowaniom do wyjazdu na front towarzyszyły wielki entuzjazm, duże zaangażowanie i nadzieja, że wkrótce dojdą do Polski. 30 sierpnia komisja — przy współudziale przedstawicieli dowództwa Moskiewskiego Okręgu Wojskowego — pozytywnie oceniła stan gotowości dywizji do działań bojowych. Uzyskanie gotowości bojowej w tak krótkim czasie (szkolenie rozpoczęło się w końcu maja i pierwszych dniach czerwca) zostało osiągnięte dzięki ofiarnej postawie wszystkich żołnierzy dywizji i wszechstronnej pomocy radzieckiej.

W drugiej połowie sierpnia odbyły się końcowe egzaminy w szkole podchorążych, samodzielnym batalionie szkolnym dywizji, podoficerskich szkołach pułkowych i szkole podoficerskiej przy kompanii łączności. Młodzi dowódcy zasilili pododdziały dywizji.

Wyjazd na front był dużym wydarzeniem, o szerokim zasięgu. Miał on również znaczenie dla całej emigracji polskiej w ZSRR. We wszystkich pułkach odbyły się wiece na których żołnierze deklarowali chęć

Ciąg dalszy na str. 4

NA ZDJĘCIU: od lewej: Wanda Wasilewska, w głębi Alfred Lampe oraz Zygmunt Berling. CAF

Dobre zaopatrzenie w nawozy mineralne

NA OKRES jesiennych prac uprawowych i siewów ozimin gminne spółdzielnie są dobrze zaopatrzone w nawozy mineralne. 15 bm. w sieci handlowej znajdowało się ponad 186 tys. ton nawozów azotowych w czystym składniku, tj. przeszło dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym. Nawozów fosforowych było w tym czasie w GS 182 tys. ton w przeliczeniu na czysty składnik, a potasowych przeszło 400 tys. ton. Są to zapasy stwarzające warunki do sprawnego przebiegu prac poprawiających żyzność gleb. Oczywiście, najlepiej będą mogli dobrać strukturę wysiewanych nawozów do jakości posiadanych gruntów i gatunków wysiewanych roślin ci rolnicy, którzy wcześniej zdecydują się na ich zakup. Teraz bowiem w magazynach placówek handlowych znajduje się jeszcze bogaty asortyment nawozów. Później, gdy rolnicy nasilą zakupy może brakować tych najbardziej poszukiwanych nawozów. Wiadomo przecież, że przemysł dostarcza nawozy mineralne o określonej strukturze.

Gminne spółdzielnie są przygotowane na to, iż rolnicy nabywać będą nawozy wraz z „rozkręcaniem się" jesiennych prac uprawowych. Niewielu kupuje bowiem dziś nawozy na zapas, jak to miało miejsce w latach poprzednich. Do zaopatrywania się w te środki produkcji poza okresami robót agrotechnicznych zachęcały obowiązujące wówczas bonifikaty. Już po rozpoczęciu siewów rzepaku sprzedaż nawozów wzrosła. Jesienią gospodarstwa kupować będą nawozy nie tylko pod oziminy. Specjaliści zalecają też zasilanie późną jesienią fosforem i potasem trwałych użytków zielonych.

Dobre obecnie zaopatrzenie w nawozy mineralne jest rezultatem rytmicznej pracy fabryk. Od początku roku do końca lipca przemysł wyprodukował 756 tys. ton nawozów azotowych w czystym składniku, tj. 60 proc. planu rocznego. (PAP)

Zdjęcia lotnicze ujawniają ślady zatopionego portu

OD KILKU lat trwają badania wczesnośredniowiecznej osady portowej w Zatoce Puckiej. W poprzednich sezonach rozpoznano na dnie morza fragmenty drewnianych konstrukcji, skupiska głazów, nasypy ziemne, zatopione łodzie i szczątki ceramiki. Jak informuje koordynator badań doc. Andrzej Zbierski z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN niedawno dokonano nowych interesujących odkryć. Zdjęcia lotnicze ujawniły ślady dwóch niezidentyfikowanych pomostów znajdujących się na dnie zatoki na północny zachód od rejonu badanego obecnie. Przeprowadzono także różnego rodzaju pomocnicze studia topograficzne i geomorfologiczne związane z odtwarzaniem ewolucji Zatoki Puckiej i jej wybrzeża. Chodzi o dokładne określenie kiedy i w jaki sposób port został zatopiony. Jednocześnie prowadzono badania znalezionych zabytków. Prace te potwierdziły chronologię osady portowej istniejącej w okresie od VII—VIII do XIII wieku.

Zatopiona osada w Zatoce Puckiej jest jedną z największych rewelacji archeologicznych w całym basenie bałtyckim. Port — o niewątpliwie słowiańskim pochodzeniu — zmienia dotychczasowe poglądy dotyczące związków mieszkańców ziem polskich z morzem we wczesnym średniowieczu. Zatopiony port dobrze rozplanowany i zajmujący duży obszar nie mógł spełniać funkcji jakiejś lokalnej przystani. Musiał obsługiwać duże tereny. Archeolodzy szukają jego bezpośredniego zaplecza na lądzie. (PAP)

Już za tydzień i na stałe

Rewelacyjna ostatnia strona łomżyńskich „Kontaktów"!

TAJEMNICE „ŻYCIA PO ŚMIERCI", czyli głośna i niedostępna książka Leszka Szumana w cotygodniowych odcinkach zawierająca udokumentowane relacje tych którzy przeżyli własną śmierć

TAJEMNICA TWOJEGO SNU.
Wystarczy abyś go opisał, przesłał do redakcji a po tygodniu otrzymasz wyczerpujące wyjaśnienie parapsychologów.

TAJEMNICA UKŁADU KART, czyli kurs wróżenia.

TAJEMNICA PRZYSZŁOŚCI w starych przepowiedniach chińskich, po raz pierwszy ujawnianych w całości

NIEWIARYGODNE, ALE PRAWDZIWE, zapierające dech w piersi, krótkie opowieści o autentycznych zdarzeniach. Zapamiętaj!

Tylko dzięki łomżyńskim „Kontaktom" zgromadzisz unikalną bibliotekę wiedzy tajemnej. Na własność zdobędziesz materiały niedostępne nawet na bazarach za oszałamiające ceny!

Pracowicie do końca roku

Polityka „trudnego" pieniądza sprawia, że klienci Białostockich Zakładów Garbarskich mają kłopoty z płatnościami. Zaczynają po prostu zalegać z zapłatą za odebrany wcześniej towar. Pod koniec lipca br. należności z tego tytułu wynosiły 70 mln zł; od 4 do 31 mln od poszczególnych dłużników, przez co Garbarnia nie jest w stanie uiścić swoich długów, sięgających już 30 mln zł.

Rynek obuwniczy do niedawna przyjmował bez większych zastrzeżeń każdą partię surowca. Dzisiaj, nasycony skórami, stał się odbiorcą bardzo wymagającym. Zaostrzone kryteria odbioru sprawiły, że poza zasięgiem możliwości Zakładów okazało się uzyskanie jakości planowanej na pierwsze półrocze. Niepoślednią rolę odegrały tu czynniki zwane obiektywnymi. Złożyły się na nie: zawodni kooperanci krajowi, okresowe problemy z chemikaliami, zachwiana rytmiczność dostaw. Najistotniejszym jednak czynnikiem, przysparzającym najwięcej kłopotów produkcyjnych, był i jest nadal surowiec. Jego jakość jest coraz gorsza.

Staraniom o efekty produkcyjne nie sprzyja, niestety, wysoka fluktuacja załogi białostockiej Garbarni, dochodząca do 42 proc. (w skali przedsiębiorstwa wynosi 1/3 zatrudnionych) i aż 1900 godzin nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy, odnotowanych w minionym półroczu.

Skąd się to wzięło? Sporo pracowników odeszło na wcześniejsze emerytury i renty. Na ich miejsce przychodzą nowi, w większości z nakazami. Praca w garbarni nie należy do łatwych. Stały kontakt z wodą, chemikaliami, duży wysiłek fizyczny w systemie akordowym — sprawiają, że niewielu spośród nich zostaje. Rozliczani za niesubordynację, odchodzą, lub są zwalniani. Na ich miejsce zgłaszają się następni — również z nakazami pracy... Na zatrzymanie zatrudnieniowej karuzeli nie znaleziono dotąd sposobu, choć nad zmniejszeniem fluktuacji myślą w zakładzie wszyscy. Jest ona tematem narad i zebrań, zarówno organizacji partyjnej jak i rady pracowniczej oraz kierownictwa zakładu. Jedno jest pewne: nowi pracownicy nie mogą liczyć na rozluźnienie dyscypliny. Może więc konsultacje zapowiedziane przez Urząd Wojewódzki przyniosą złagodzenie tego niekorzystnego zjawiska.

Na zgłębienie tajników i sekretów zawodu garbarza potrzeba wielu lat praktyki. Starzy, doświadczeni pracownicy mówią o nowym: — „sporo skór zmarnuje zanim stanie się fachowcem". Młodzi, których nie zrażają dyscyplina i specyficzne warunki pracy, otaczani są przez starszych kolegów serdeczną opieką i pomocą. Młody wiekiem i stażem jest np. **Konstanty Gonczaruk.** Mimo to jego praca i zaangażowanie oceniane są równie wysoko, jak efekty osiągane przez **Jerzego Żukowskiego**, czy **Romualda Siedleckiego**, pracujących od wielu lat bezpośrednio w produkcji. Do najlepszych pracowników należą również: **Teresa Dobrogowska, Nina Krupicka, Helena Grabowska** i **Władysław Szymborski.**

Dzięki takim, jak oni pracownikom — mówi dyrektor do spraw techniczno-produkcyjnych. **Henryk Wawer** — wykonaliśmy półroczny plan w 102 proc. Jest on wyższy o 32 proc. od planu w analogicznym okresie ubiegłego roku. Zakłady osiągnęły sporą dynamikę. Uzyskana w minionym półroczu wydajność jest wyższa od ubiegłorocznej o 9 proc., a plan sprzedaży — o ponad 46 proc.

Zakład w **Białymstoku** przerabia miesięcznie 12 ton skór. Tyle samo mógłby przetwarzać zakład w Krynkach, który — z powodu braku pary — osiąga zaledwie 9 ton. Z konieczności więc białostocka Garbarnia około 4 ton półproduktu sprzedaje zakładom w Pabianicach, Żyrardowie i Łodzi. Transakcja ta zamiast zysku przynosi straty. W tym półroczu osiągnęły one ponad milion zł.

Sytuację poprawiłaby rozbudowa kryńskiej kotłowni. Jednak bank odmówił udzielenia kredytu na ten cel. Pozostała więc modernizacja, z którą zakład wiąże nadzieje na poprawę zaopatrzenia w parę.

Ścieki z garbarni w **Krynkach** zatruwają okoliczne wody. Równie wartkim strumieniem płyną kary. Źle zaprojektowana i oczywiście źle funkcjonująca oczyszczalnia ścieków jest głównym winowajcą. Lata 1984—85 mają przynieść poprawę sytuacji. W tym terminie przewidziano zakończenie prac modernizacyjnych i montaż bioblоku. Umożliwi to dokonanie „zamknięcia kąpieli", mówiąc obrazowo — ścieki będą zawracane do ponownego obiegu produkcyjnego. Stanie się również realne zbieranie najbardziej toksycznych ścieków. Nakłady inwestycyjne sięgają 12 mln zł. Zamortyzują je w ciągu 2—3 lat oszczędności uzyskane tylko na chemikaliach i wodzie, bo korzyści z ochrony środowiska trudno wycenić.

Załoga Białostockich Zakładów Garbarskich pracowała we wszystkie wolne soboty. Jest więc gwarancja na wywiązanie się z podpisanej z ministrem Przemysłu Lekkiego umowy na dodatkową produkcję o wartości 50 mln zł. Bodźcem do wzmożonego wysiłku w pozostałe wolne soboty są dodatkowe 2 mln zł na wynagrodzenia.

Zamontowana niedawno suszarnia odpadów z działu mokrego była początkiem uruchomienia produkcji ubocznej. Polega ona na wykrawaniu elementów obuwia domowego (spody, wierzchy) i powinna przyczynić się do poprawy rentowności.

Drugie półrocze — mówi dyrektor **H. Wawer** — jest dla nas okresem wzmożonych wysiłków. Musimy wypracować jak najkorzystniejszą bazę funduszu płac na rok przyszły. Uznaniu za dobrą pracę powinny towarzyszyć godziwe zarobki. Nasza załoga sumiennie na nie zapracowuje.

L. SZEPIEL

Co zawiera weterynaryjna apteczka?

Podstawowym zadaniem służb weterynaryjnych jest zapobieganie chorobom oraz ich skuteczne zwalczanie. Jak wynika ze statystyk ostatnio w naszym regionie wzrosły straty w pogłowiu zwierząt gospodarskich. Głównym powodem były różne schorzenia. Inna przyczyna — to gorsze niż w latach ubiegłych zaopatrzenie w niektóre asortymenty leków. Brak jest przede wszystkim antybiotyków i preparatów hormonalnych (prolon, lutal, choriopin). Większość z nich była importowana. Krajowa produkcja jest niewystarczająca bowiem w większości opiera się na zagranicznych komponentach.

W IV kwartale br. ma być sprowadzona pewna ilość leków z Czechosłowacji; natomiast Związek Radziecki dostarcza nam ampicyline i nowocyne.

Nie ma także pod dostatkiem leków przeciwgrzybiczych (m.in. laktoderu, mykoderu, ipowetu) oraz przeciwpasożytniczych (szczególnie gzawanu na jesienną i wiosenną akcję zwalczania gzu). Czynione są starania o dewizy na zakup komponentów niezbędnych do wytwarzania preparatów witaminowych.

Nie powinno zabraknąć szczepionek przeciwko nosówce (producenci Biovet w Puławach i oddziały Polfy), preparatów wapniowych w płynie oraz witaminizowanych mieszanek paszowych takich jak: avimix, bovimix, fornosan, biotan i mononix.

Groźna choroba pszczół jest warroza. Dotychczas do jej zwalczania sprowadzano z zagranicy środek o nazwie folbex; teraz produkowana u nas amitraza zaspokaja w pełni potrzeby.

Co jakiś czas stosuje się profilaktyczne szczepienia przeciwróżycowe. Niestety, mimo zwiększenia produkcji krajowej i importu ciągle jest za mało tej surowicy.

Jak stwierdziła LEOKADIA BOCHEŃSKA — kierownik działu handlowego Okręgowego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Weterynaryjno - Zootechnicznego sytuacja w zakresie zaopatrzenia w leki byłaby niezła, gdyby nie brak wystarczającej ilości antybiotyków, hormonów oraz leków przeciwrobaczych. Niektórych leków były duże zapasy z lat poprzednich (większość ma 3—5 lat gwarancji). Preparaty drobiowe zostały wysłane do badań celem ustalenia ich wartości.

Z zaopatrzeniem w sprzęt medyczny bywa różnie. Są opóźnienia w dostawach np. narzędzi chirurgicznych.

(gs)

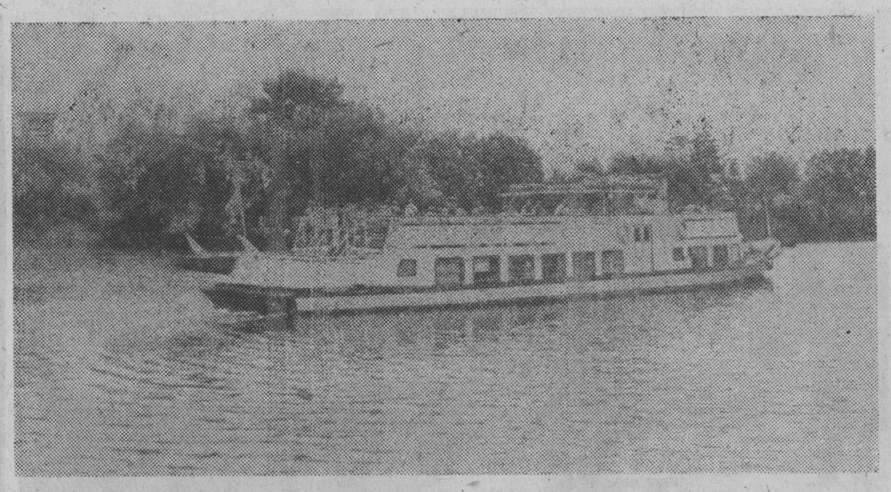

Basen portu żeglugowego w Augustowie.

Flisacy przed śluzą w Gorczycy.

Słońca było pod dostatkiem

Najazd turystów i wczasowiczów w tym roku na AUGUSTÓW pobił wszystkie chyba dotychczasowe rekordy. Władze miejskie obliczają, że w lipcu i sierpniu przebywało codziennie w Augustowie i okolicy, blisko 100 tys. osób. Nie miały chwili wytchnienia stołówki, w ośrodkach wczasowych, sklepy spożywcze, restauracje, piekarnie i kawiarnie, miejskie służby komunalne. Sezon tegoroczny należy uznać za udany. Goście z całej Polski na brak słońca nie mogą narzekać. W tym roku grzało ono lepiej niż w... Grecji i Bułgarii.

Zdjęcia prezentują tegoroczne lato na Ziemi Augustowskiej.

Tekst i zdjęcia: R. SIEŃKO — CAF

Lody zawsze smakują.

W kolejce po mieszkanie

Pod koniec ubiegłego roku w woj. **suwalskim** działało siedemnaście spółdzielni mieszkaniowych. Dysponowały one 15.625 mieszkaniami. W kolejce oczekiwało 35.701 osób, w tym 5.296 członków i 30.701 kandydatów. Wśród członków było 2.187 młodych małżeństw.

Program budownictwa spółdzielczego przewiduje wybudowanie w latach 1981—85 w woj. suwalskim 7.239 mieszkań. Aby zaspokoić potrzeby spółdzielnie powinny oddawać do użytku około 8 tys. mieszkań rocznie, poczynając już od roku bieżącego.

(b-icz)

Tragiczny finał bójki na zabawie

Inf. wł. W nocy z ubiegłej niedzieli na poniedziałek, podczas zabawy tanecznej urządzonej w miejscowości **Czyże** (woj. białostockie) doszło około godz. 2.30 do bójki pomiędzy uczestnikami. Zagorzała bijatyka zakończyła się tragicznie. Jeden z młodych ludzi, 24-letni **Jarosław O.** z gminy Hajnówka doznał ciężkich obrażeń ciała, w wyniku których zmarł, zanim przybyło pogotowie ratunkowe.

W trakcie podjętych milicyjnych działań zatrzymano i osadzono w areszcie do dyspozycji prokuratora kilkuosobową grupę podejrzanych o udział w bójce młodych osób, zamieszkałych w rejonie Hajnówki. Ze wstępnych ustaleń wynika, że nie używali oni niebezpiecznych narzędzi. Była więc walka „na pięści i nogi", a bezpośrednim jej motywem stały się trwające już od dłuższego czasu nieporozumienia między młodymi mieszkańcami sąsiednich wsi. Większość uczestników bójki znajdowała się — jak można się było spodziewać — pod wpływem alkoholu.

Swoiście pojęty honor i ambicja, lokalne urazy, rozwiązywane „po męsku" w tradycyjnej scenerii zabawy ludowej i pod wpływem „szumku" w głowie — doprowadziły do nieodwracalnej tragedii. Który to już przykład krwawych sąsiedzkich porachunków naszej wsi? (x)

Nowy GOK w Szepietowie

W **Szepietowie** (woj. łomżyńskie), wznoszony jest budynek Gminnego Ośrodka Kultury. Buduje go grupa remontowa Urzędu Gminy.

W budynku mieścić się będzie również sala kinowa i Gminna Biblioteka Publiczna. Ponadto będą mieszkania dla kadry instruktorskiej GOK. (jc)

We wrześniu

Na srebrnym ekranie

Dzisiaj telewizja zaprezentuje film **„AKCJA POD ARSENAŁEM"**, wracając tym samym do tragicznego okresu wojny, który rozpoczął się wraz z wrześniem 1939.

Film wprawdzie już emitowany, obejrzymy z zainteresowaniem. Jest to z pewnością zasługa scenarzysty Jerzego Stefana Stawińskiego oraz reżysera Jana Łomnickiego. Przedstawili rekonstrukcję jednej z pierwszych zbrojnych akcji dokonanych na ulicach okupowanej Warszawy przez młodych bojowników z Grup Szturmowych Szarych Szeregów. 26 marca 1943 roku zaatakowali oni hitlerowski konwój, odbijając grupę więźniów wraz z Janem Bynarem — „Rudym" przewożonych z Alei Szucha na Pawiak.

Film jest nie tylko odtworzeniem udanej operacji zbrojnej, lecz również mówi o postawach młodych ludzi, ich przyjaźniach, ideach i gotowości poniesienia najwyższej ofiary. Na brutalność wojny film odpowiada m.in. młodzieńczą miłością. Takie wartości zawsze są w cenie.

Natomiast 6 września obejrzymy ponownie film Jerzego Hoffmana **„DO KRWI OSTATNIEJ"**. Reżyser zdecydował się odtworzyć wydarzenia, które wpłynęły niepoślednio na całokształt sprawy polskiej w okresie ostatniej wojny. Prócz wielkiej polityki zobaczymy powikłane, niekiedy wręcz dramatyczne losy Polaków, których wojenna zawierucha rzuciła daleko od kraju. Wydaje się, iż Hoffmanowi należy się uznanie choćby za to, że jako pierwszy pokazał Lenino, wprowadzając na ekran postaci historyczne: Sikorskiego, Andersa, Wasilewską oraz pracowników ambasady polskiej w Kujbyszewie. No, i sama bitwa pod Lenino jest niewątpliwie majstersztykiem w światowej batalistyce filmowej.

W ogóle w tym miesiącu **będziemy mieli sporą dawkę historii.** Nic dziwnego, obchodzimy 300-setną rocznicę wiedeńskiej viktorii. Telewizja przygotowała na tę okazję fabularyzowany dokument **„NA ODSIECZ WIEDNIOWI"**. Autorzy filmu — Lucyna Smolińska i Mieczysław Sroka ukazują przebieg tej słynnej kampanii na tle politycznej mapy siedemnastowiecznej Europy. Czynią to w koprodukcji z telewizją austriacką. Film będzie emitowany 12 września jednocześnie w Warszawie i w Wiedniu. Do jego emisji przygotowuje się również telewizja zachodnioniemiecka.

Spojrzeniem w przeszłość będzie również film Bohdana Poręby **„POLONIA RESTITUTA"**. Wersja telewizyjna liczy dziesięć godzinnych odcinków, jest więc znacznie dłuższa od kinowej. Znakomita okazja, aby jeszcze raz zobaczyć wielką politykę, której efektem będzie odrodzenie niepodległego Państwa Polskiego. Premiera pod koniec września.

A co w repertuarze o tematyce współczesnej? Przede wszystkim polecam nowy cykl **„LUDZIE WŚRÓD LUDZI"**, który zainauguruje film Włodzimierza Olszewskiego **„PRÓBA OGNIA I WODY"**. Jest to dramatyczna opowieść o pożarze na tankowcu, o odwadze podejmowania decyzji i moralnych tego konsekwencjach.

Młodsza widownię zapraszam na czteroodcinkowy serial pt. **„ODLOT"**, będący adaptacją noweli Ryszarda W. Kowalskiego „Kajtek". Film reżyserował spec od krótkometrażu, Janusz Dymek. Kreśli on życie młodego chłopaka szukającego swego miejsca na ziemi. Czy uda mu się ziścić marzenia o pracy przy taśmie w FSM i własnym motocyklu? Odpowiedzi będziemy szukali już w pierwszym odcinku, 30 września.

Nie lada gratkę będą mieli zwolennicy przygód i sensacji.

Jutro o godz. 20.30 rozpocznie się czteroodcinkowy serial telewizji włoskiej i węgierskiej pt. **„POCIĄG DO STAMBUŁU"**. Rzecz dzieje się w 1934 roku w mknącym z Ostendy do Stambułu „Orient-Expresie". Wśród pasażerów znajduje się działacz węgierskiego ruchu robotniczego, który przed dziesięciu laty zbiegł z więzienia, a teraz wraca do kraju w ważnej misji. Agenci ówczesnych władz węgierskich dwoją się i troją, aby go ująć. Niektóre sceny są wręcz mrożące krew w żyłach. W roli głównej Mimsy Farmer, aktorka znana nam z filmów — „Droga do Saliny", a przede wszystkim „Michał Strogow, kurier carski" i „Martin Eden".

Wreszcie coś dla wielbicieli powieści Johna Steinbecka. W najbliższą sobotę, 3 września telewizja rozpocznie projekcję sześcioodcinkowego serialu amerykańskiego **„Na WSCHÓD OD EDENU"**. Jest to adaptacja głośnej powieści tego znakomitego pisarza. Reżyser — Harvey Hart z obszernej powieści wyodrębnił opowiedzianą na przestrzeni pół wieku, od wojny secesyjnej aż po ostatni rok I wojny światowej, historię rodziny Trasków. W jej dzieje bardzo zręcznie wplótł alegoryczną przypowieść o walce Dobra ze Złem.

W rolach głównych grają tak znakomici aktorzy jak: Timothy Bottoms, Jane Seymour, Bruce Boxleitner, Anne Baxter czy Warre Oates.

Życząc państwu miłych wrażeń przed małym ekranem, żegnam się do następnego spotkania.

TELEWIDZ

Młodzi bohaterowie „Akcji pod Arsenałem".

Ciąg dalszy ze str. 3

jak najszybszego wejścia do walki.

Przez cały okres wyjazdu kolejnych oddziałów na front, w obozie sieleckim przebywała przewodnicząca Związku Patriotów Polskich — **Wanda Wasilewska**, uczestnicząc w wiecach żołnierskich i spotkaniach z kadrą. Podczas spotkania z żołnierzami 1 pułku piechoty powiedziała m.in.:

„Każdy metr, każdy kilometr odmierzony przez was z bronią w ręku, zbliża nas do ojczyzny. Już tu w obozie szliśmy ku niej, już ten sztandar polski przybliżał nas do kraju. Ale naprawdę zaczniemy iść do Polski z chwilą, kiedy znajdziemy się na froncie..."

Z okazji wyjazdu na front i czwartej rocznicy września 1939 r., gen. bryg. **Zygmunt Berling** zwrócił się do żołnierzy w specjalnym rozkazie, nakreślając przed nimi zadania bojowe, nakazując godne postępowanie na każdym kroku, utrzymanie dyscypliny i porządku oraz wykazanie wytrwałości w marszach i odwagi w bojach.

1 września oddziały 1 Dywizji wyruszyły z Sielc w kierunku frontu. Jednocześnie też udały się samodzielna kompania rusznic przeciwpancernych, kompania kobiecego batalionu fizylierów i konny pluton rozpoznawczy. Jednostki wsparcia dywizji (1 pułk czołgów i kompania saperów) miały dołączyć za kilkanaście dni.

Wśród żołnierzy dywizji kościuszkowskiej, którzy najkrótszą drogą wyruszyli znad Oki, aby nieść wyzwolenie ciemiężonej przez hitlerowców ojczyźnie, znaleźli się również synowie i córki Ziemi Białostockiej. Był wśród nich dowódca 3 kompanii moździerzy w 1 pułku piechoty — **Władysław Wysocki.** W drodze na front został awansowany do stopnia kapitana i mianowany zastępcą dowódcy batalionu do spraw liniowych. Zginął bohatersko 12 października w bitwie pod Lenino.

Za wyjątkowe męstwo i poświęcenie oraz umiejętne dowodzenie wykazane na polu walki, odznaczony został pośmiertnie przez dowództwo 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego i Order Lenina. Kapitan Władysław Wysocki stał się uosobieniem męstwa i żołnierskiej wierności przysiędze oraz symbolem polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Wanda Wasilewska, która — jak wszyscy Polacy — z niecierpliwością czekała na moment wymarszu dywizji na front, wygłosiła płomienne przemówienie do odjeżdżających kościuszkowców. Rozpoczęła je ukazaniem tragizmu klęski wrześniowej, bohaterskiej postawy żołnierzy i całego narodu w tamtych dniach, zniszczeń Warszawy i zbrodni popełnionych przez hitlerowców na terenach Polski, stwierdzając m.in.:

„Nie wolno, ani na chwilę nie wolno zapominać nam o wrześniowych dniach trzydziestego dziewiątego roku. Pamiętajcie, pamiętajcie o gruzach Warszawy.

Pamiętajcie o Kujawach spalonych, pamiętajcie o wymordowanych naszych żołnierzach, kobietach i dzieciach! Groby na warszawskich skwerach, bratnie mogiły pod Kutnem, płomień Westerplatte!

Pamiętajcie, pamiętajcie pomordowane po wsiach dzieci, stratowaną niemieckimi czołgami polską drogę, wszystką krew przelaną w rozpaczliwym męstwie owych dni..."

Mówiąc o walce żołnierzy Armii Czerwonej, przed którymi „chyli dziś głowę w podziwie i szacunku cały świat", podkreślała, że na barki polskiego żołnierza „spada zaszczyt i obowiązek reprezentować polskie męstwo, polski hart, reprezentować Polskę". Powołując się na złożoną przez żołnierzy przysięgę w 533 rocznicę bitwy grunwaldzkiej, W. Wasilewska przypomniała, że polska ziemia i polski naród czekają na polskich żołnierzy i na nowy Grunwald. Kończąc swe przemówienie podkreśliła:

„Wy jesteście na tym froncie zbrojnym ramieniem Polski, wy jesteście odpowiedzią daną Niemcom za dzień pierwszy września trzydziestego dziewiątego roku, wy jesteście jeszcze jednym żywym dowodem, że Polska nie zginęła i nie zginie.

Pójdzie za wami następna dywizja. Ale tego nie odbierze wam nikt — że jesteście pierwszą. Bądźcie nią nie tylko z imienia...

Nie ma tu dziś z nami waszych najbliższych, waszych rodzin, które by was pożegnać mogły. Przyjmijcie więc ode mnie wyrazy miłości Polki do polskiego żołnierza, który idzie, aby zwyciężyć..."

TE PORYWAJĄCE słowa, pełne pasji i żaru, trafiające do serc i umysłów, z pewnością nie pozostały bez wpływu na postawę kościuszkowców podczas ich pierwszej bitwy pod Lenino, tej bitwy, która stała się początkiem żołnierskiej drogi do Polski.

IRENA KOSZTYŁA

Gdy kościuszkowcy wyruszali na front

Ciekawe

W OCZEKIWANIU NA MILIONY

Setki członków z sekty Tutusuval Isukal zgromadziło się w ubiegłym tygodniu na wyspie New Hanover u wybrzeży Nowej Gwinei w przekonaniu, iż na ziemię powróci Chrystus i przekaże im 230 mln dolarów.

Mieszkańcy New Hanover zwrócili na siebie uwagę już w latach 60-tych, kiedy przedmiotem ich kultu był ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych, Lyndon Johnson. Przypuszcza się, że hołd oddawany prezydentowi był wynikiem rozmów z miejscową ludnością, jakie prowadzili żołnierze amerykańscy przebywający wtedy na wyspie.

PRZEMYTNIK TARANTUŁ, ŻMIJ I KAMELEONÓW

26-letni Francuz, Michel Guillod zatrzymany został na lotnisku w stolicy Meksyku podczas próby przemytu z kraju 150 żmij, 70 pająków tarantuli i 25 kameleonów. Należy w tym miejscu przypomnieć, że wywożenie owych gadów i płazów jest zabronione w Meksyku wobec groźby całkowitego wyginięcia tych gatunków fauny.

Podczas przesłuchania Guillod wyjaśnił, że nabył towar za 700 dolarów i zamierzał cały transport sprzedać w Szwajcarii za kwotę dziesięciokrotnie wyższą.

Jak wiadomo, jad żmij, tarantul i kameleonów służy do produkcji szczepionek i surowic.

PIANA OCZYSZCZA POWIETRZE

Ochronie zdrowia górników poświęcili swe ostatnie prace naukowcy i konstruktorzy z Donbasu. Skonstruowali oni urządzenie produkujące pianę, która zapobiega wdychaniu przez górników pyłu węglowego. Pierwsze tego rodzaju urządzenia pracują już w kopalniach Gorłówki.

Nowe urządzenie z mieszanki różnego rodzaju preparatów chemicznych z wodą wytwarza lekki obłok piany, który skierowany na przodek powoduje, że pył węglowy powstający w czasie wydobywania węgla „wiąże się" ponownie z podłożem, dzięki czemu nie przedostaje się do powietrza, którym oddychają górnicy. Pracą urządzenia kieruje działający w kopalni kombajn, który jest z nim automatycznie sprzęgnięty.

Doświadczenia wykazały, że dzięki nowemu urządzeniu czystość powietrza na dole w kopalni jest nie gorsza niż w pomieszczeniach na jej powierzchni.

(PAP)

KSIĄŻKI NADESŁANE

JERZY JESIONOWSKI — PRZED DRUGIM BRZEGIEM. Wydawnictwo MON 1983, nakład 30 000 egz., str. 474+528, cena t. 1/2 270 zł.

Powieść o kontrastach czasów okupacji. Poprzez losy bohaterów autor ukazuje bez upiększeń czas wielkiej próby ludzkich postaw i charakterów.

HALINA RUDNICKA — SYN HERAKLESA. LSW 1983, nakład 30 000 egz., str. 310, cena 120 zł.

Powieść dla młodzieży.

PATRYCY DZIURZYŃSKI — OSADNICTWO ROLNE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH. LSW 1983, nakład 2 000 egz., str. 395, cena 100 zł.

Książka obejmuje całą historię powrotu Polaków nad Odrę, Nysę i Bałtyk w latach 1945—1948.

CAROL DUNLOP — LETNIA NOC. Wydawnictwo Literackie 1983, nakład 10 000 egz., str. 30, cena 30 zł.

Wybór opowiadań pisarki francuskiej kanadyjskiego pochodzenia. Akcja większości z nich rozgrywa się na tle pozornie banalnych codziennych zdarzeń, w atmosferze tajemniczości niedomówień, a nawet w świecie urojeń.

OKRĘGOWY ODDZIAŁ KSP „OŚWIATA"
d. LINGWISTA
Białystok, ul. Lipowa 34, tel. 209-12

ORGANIZUJE

KURSY NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH

(angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego)
prowadzone metodą tradycyjną, laboratoryjną i przyśpieszoną.
Zgłoszenia w godz. 8—18 przyjmują:

BIAŁYSTOK — Akademia Medyczna, ul. Mickiewicza 2 „c", tel. 229-64,

SUWAŁKI — WZSP, ul. Kościuszki 93, tel. 44-31,

AUGUSTÓW — Liceum Ogólnokształcące, ul. Śródmieście 31, tel. 24-02,

ŁOMŻA — Liceum Ogólnokształcące, ul. Bernatowicza 4, tel. 37-17,

ZAMBRÓW — Miejsko-Gminny Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego 37, tel. 27-99.

k 3216-0

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ
w ŁOMŻY, ul. Armii Czerwonej 57 „c"

zatrudni natychmiast

— monterów sieci wodociągowej
— monterów sieci kanalizacyjnej
— spawacza
— elektryka samochodowego
— mechaników samochodowych
— operatora spycharko-koparki

oraz każdą ilość pracowników niewykwalifikowanych na stanowiska:
— ogrodnik terenów zielonych
— dozorca domowy
— ładowacz nieczystości
— sprzątacz przystanków autobusowych
— brukarz
— murarz oraz na inne stanowiska robotnicze

Osoby zatrudnione na stanowiskach ogrodnika terenów zielonych i dozorcy domowego mają możliwość uzgodnienia czasu pracy.

Chętni do pracy winni zgłaszać się do Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży, ul. Armii Czerwonej 57 „c" — Kadry — codziennie w godzinach 7—15, oprócz wolnych sobót tel. 32-53 wew. 8.

k 3669-0

PKP ODDZIAŁ DROGOWY
w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w Odcinkach Drogowych: Augustów, Biała Piska, Ełk, Giżycko, Olecko, Orzysz i Suwałki

mężczyzn z wykształceniem podstawowym na stanowisko

▲ robotnik torowy
▲ dróżnik przejazdowy

wymagana I kategoria zdrowia i ukończone 18 lat.
Na stanowisko dróżnika przejazdowego Oddział zatrudnia również kobiety.

Ponadto
Oddział zatrudni

mężczyzn z wykształceniem

☆ zawodowym i średnim zawodowym o kierunku drogowym oraz średnim ogólnokształcącym

do przyuczenia na stanowisko TOROMISTRZA.

PKP zapewnia stałą pracę i możliwość podwyższenia kwalifikacji, emeryturę w wieku 60 lat dla mężczyzn i 55 lat dla kobiet, bezpłatne i ulgowe przejazdy koleją dla pracowników i członków rodziny, umundurowanie służbowe, deputat węglowy lub ekwiwalent pieniężny, bezpłatną w pełnym zakresie opiekę lekarską, dodatek za wysługę lat i nagrody jubileuszowe.

Szczegółowe informacje o warunkach pracy i płacy uzyskać można w biurze jednostek drogowych oraz biurze Oddziału Drogowego w Białymstoku, ul. Kopernika 58, pokój 303.

k 3600-0

„AGROMET"
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH
w CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ

ZATRUDNI

pracowników w zawodach

▲ tokarz
▲ spawacz elektryczny
▲ ślusarz
▲ operator urządzeń transportowych (wymagane prawo jazdy „T")
▲ wiertacz, blacharz, ślusarz remontowy
▲ krajacz na nożycach
▲ ustawiacz maszyn — wymagane wykształcenie średnie + praktyka
▲ tłoczarz w metalu
▲ sprzątaczka, palacz kotłowy, konstruktor, technolog, wykwalifikowana maszynistka

oraz pracowników niewykwalifikowanych w celu przyuczenia do pracy w produkcji.

Organizujemy kursy w zawodach tokarz, spawacz i innych.

Osobom zamiejscowym samotnym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym za niewielką odpłatnością.

Na terenie fabryki znajdują się bufety gastronomiczne i stołówka.

Zapewniamy dobre zarobki wg stawek określonych w zakładowej tabeli płac.

Reflektujemy na tegorocznych absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych.

k 3455-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO-PSZCZELARSKA
w ŁOMŻY

W RAMACH ZAOPATRZENIA JESIENNO-ZIMOWEGO ZAPRASZA

zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne, **DO SKŁADANIA OFERT ZAKUPU OWOCÓW i WARZYW.**

Sprzedaż będzie odbywać się po cenach hurtowych

Oferty prosimy składać do Działu Handlowego WSOP w Łomży, ul. Gwardii Ludowej 14 (tel. 31-17, 24-61, telex 85 2323)

w terminie do 10 września 1983 r.

k 3681-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w BIAŁYMSTOKU

zatrudni

◆ **kierowców autobusowych** z prawem jazdy kat. „D" lub kierowców z kat. „C" posiadających trzyletni staż pracy w zawodzie kierowcy, w tym 1 rok na samochodach ciężarowych oraz ukończony 24 rok życia.

Kierowcy z prawem jazdy kat. „C" zostaną przeszkoleni na koszt przedsiębiorstwa celem uzyskania uprawnień do kierowania autobusami komunikacji miejskiej. **Kandydatom spoza Białegostoku zapewniamy miejsce w hotelu robotniczym.**

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji sekcja kadr, pokój 308, ul. Składowa 11, tel. 236-03 do 05 wew. 235.

Dojazd autobusami linii 2, 6, 8, 11, 17.

k 3620-1

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa. Tel. 417-494.
g 8677-1

PRZYJMĘ pomoc przy fermie kurzej. Janusz Sawicki, Rudawka 31, poczta Janów 16-130, tel. Białousy 8.
g 8686-1

ZATRUDNIĘ na stałe kobietę w ogrodnictwie. Wiadomość: Białystok, tel. 414-506, Gryc.
g 8741-1

DO ZAKŁADU cukierniczego przyjmę ucznia i sprzątaczkę. M. Wasiluk, Białystok, Gdańska 10.
g 8744-1

ZATRUDNIĘ solidnego tkacza do zakładu kilimiarskiego (najchętniej emerytą) przy ul. Chełmońskiego 46. A. Sielamowicz.
g 8752-1

LOKALE

PRZYJMĘ na mieszkanie uczennice. Moniuszki 61/1, (wejście od Chabrowej).
g 8640-1

PRZYJMĘ na mieszkanie uczniów. Płatne z góry. Ul. Białostocka 130. Dojlidy Górne.
g 8644-1

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią oraz kupię część domu. Oferty Biuro Ogłoszeń „8651".
g 8651-1

POKÓJ uczniom — odstąpię. Żółwia 5. Białystok, (osiedle Dojlidy).
g 8660-1

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 210-83.
g 8708-1

SPÓŁDZIELCZE M-4 (64 m kw.) centrum Sosnowca — zamienię na podobne lub większe w Sokółce lub Czarnej Białostockiej. 41-200 Sosnowiec, Akacjowa 30/18.
g 8702-1

MIESZKANIE M-2 (30 m kw.), 14-400 Pasłęk, ul Ogrodowa 34 m 11 — zamienię w Białymstoku na identyczne lub większe.
g 8664-1

M-2 WŁASNOŚCIOWE 36 m kw. (Łomża) — sprzedam. Wiadomość: Broniewskiego 2/11
g 8663-1

M-4 w OLECKU 49 m kw., parter zamienię na podobne w Giżycku. Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 1/1.
Sg 8083-1

BYDGOSZCZ — centrum — atrakcyjne mieszkanie w starym budownictwie 100 m kw (II piętro, trzy pokoje, duża kuchnia, ciepła woda, piece, telefon) — zamienię na mniejsze w Białymstoku lub Supraślu. Oferty Biuro Ogłoszeń „8585".
g 8585-00

SAMOCHODY

„FIATA" 125p (nowy) — sprzedam. Tel. 383-810 Warszawa.
g 8325-1

SILNIK do „Malucha" (używany) — sprzedam. Sokółka, Buczka 51, tel. 33-95.
p 3313-1

SILNIK do „Łady" 15000 (panewki do remontu) — sprzedam. Białystok, ul. Lipowa 12 m 29.
g 8710-1

SIMCA sprzedam. Suwałki. Utrata 6 m 92 (po godz. 15.00).
Sg 8078-1

SAMOCHÓD „Syrenę" 104 — sprzedam. Hanna Białous, zam. Szczuczyn, ul. Sienkiewicza 2 m 10 (po godz. 15)
p 3295-1

SYRENĘ R-20 (1974 r.) sprzedam. Suwałki, ul. Lenina 15. Adam Tabak.
Sg 8079-1

SYRENĘ 105 pilnie sprzedam. Suwałki, Partyzantów 48.
Sg 8070-1

SYRENĘ 105 stan dobry sprzedam. Czesław Sejwa 19-402 Babki Oleckie.
Sg 8074-1

„WARTBURGA" (1978 r.) — zamienię na nowego „Fiata" 126 p. Tadeusz Tyszka, Jakać Borki 25, 18-411 Śniadowo, woj. łomżyńskie
g 8712-1

PRZYCZEPĘ do samochodu osobowego, nadwozie po wypadku („Wołga" Gaz 24) — sprzedam Ul. Domeyki 13.
g 8709-1

KAROSERIĘ kompletną do Wołgi po wypadku sprzedam. Andrzej Szkiłądź 19-504 Dubeninki, zam. Władziszki
Sg 8071-1

SILNIK do „Zaporożca" — sprzedam. Piotr Naruszewicz, Kowale Oleckie, Osiedle PGR.
p 3308-1

SAMOCHÓD marki „Żuk" (w dobrym stanie) — sprzedam. Tel 34-81 wew. 254.
p 3297-1

„ŻUKA" — sprzedam. Wiadomość: Czesław Chaberek, Łomża Żeromskiego 5/20 (po szesnastej).
Łg 6869-1

PRZYCZEPKĘ samochodową — sprzedam. Ul. Z. Berlinga 42 m 135.
g 8715-1

RÓŻNE

„KOBUZA" — pilnie sprzedam (Pierwsza sobota, niedziela po ogłoszeniu). Poźniak, Kropiewnica, k/Moniek.
g 8692-1

GARAŻ blaszak nowy, — sprzedam. Białystok, ul. Jurowiecka 10 m. 6.
g 8711-1

WÓZEK z silnikiem spalinowym oraz działkę 1,7 ha (2 km od Białegostoku, możliwość założenia fermy lisów) — sprzedam. Hryniewicze 26.
g 8705-1

NOWE opony 6.40—15 zamienię na 155 SR 15. Tel. 344-19. (po godz. 16).
g 8701-1

BETONIARKI 150—250, pustaczarki, stoły wibracyjne — polecam. Wiadomość. T. Moroz, Stare Berezowo 26, 12-206 Stary Kornin, gm. Hajnówka
p 3307-1

MOTOR z pompą, bojler, kuchenkę z wężownicą nową sprzedam. Suwałki, Brzozowa 2.
Sg 6189-1

OKAZJA! Młyn, budynek mieszkalny, gospodarstwo — wydzierżawię lub sprzedam. Wiadomość: Kotlewska, zam. Rudka Skroda poczta Kąty, woj. łomżyńskie.
p 3265-1

DOM piętrowy i budynki gospodarcze — sprzedam. Wiadomość. Mońki, Leśna 1.
p 3286-1

ZABUDOWANIA z dużym sadem, możliwość założenia tunelu warzywnego oraz hodowla pieczarek — tanio sprzedam. Marianna Biziewska, zam. wieś Gawliki Wielkie, 11-510 Wydminy.
p 3277-1

BUDYNEK mieszkalny drewniany w bardzo dobrym stanie — pilnie sprzedam. Jabłoń-Dąbrowa 41, gm. Nowe Piekuty, woj. łomżyńskie.
g 8703-1

DOM piętrowy murowany z warsztatem wulkanizacyjnym, garażem i budynkiem gospodarczym w Wysokiem Mazowieckiem przy ul. 1 Maja 9 sprzedam. Wiadomość. Tadeusz Czerwiecki Suwałki ul. M. C. Skłodowskiej 14/17.
Sg 8082-1

DOM (stare budownictwo), budynek gospodarczy, 0,51 ha — w Barczewie sprzedam. Wiadomość: Bogusława Tamkun, Lekity, 11-320 Jeziorany, woj. olsztyńskie.
k 3449-1

BUDYNKI gospodarcze w Wilkasach koło Olecka sprzedam. Suwałki Utrata Długa 36.
Sg 8099-1

DZIAŁKĘ P.O.D. im. Piasta Kołodzieja — sprzedam. Tel. 413-820.
g 8676-1

SPRZEDAM działkę rolną o powierzchni 8000 m kwadr. w Augustowie. Jadwiga Jezierska Kostrzyn Wlkp. 62-025, ul. Wielkopolska 23, tel. 247.
k 3448-1

POLE 3,5 ha w Suwałkach sprzedam. Suwałki, Kościuszki 16/2.
Sg 8072-1

GOSPODARSTWO rolne 10,5 ha, budynki dobre, możliwość prowadzenia hodowli — sprzedam. Franciszek Bolesta. Kol. Kiersnowo, 17-122 Kalnica.
p 3274-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 7 ha wraz z budynkami (budynki w stanie średnim) — sprzedam. Eugenia Modzelewska, wieś Pstrągi, gm. Zambrów.
p 3268-1

GOSPODARSTWO rolne 17 ha wraz z zabudowaniem (10 km od Białegostoku) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „8706".
g 8706-1

GOSPODARSTWO rolne 11 ha wraz z zabudowaniami sprzedam. Jedynasty Wołownia gm. Jeleniewo.
Sg 8081-1

GOSPODARSTWO rolne 36 ha, zabudowania komfort — nowe, ciągnik oraz maszyny ciągnikowe sprzedam. Józef Rudziewicz, Remieńkiń p-ta Stary Folwark woj. suwalskie
Sg 8094-1

BRONY ciągnikowe, pługi, wielorak, kopaczkę konną, wóz, 0,5 ha łąki 1 ha ziemi — sprzedam. Kołodzież 79, gm. Mońki.
p 3279-1

ZETOR 25, kosiarkę czeską (roczną) — sprzedam. Wiadomość: Buchowski, zam. Skarkiszki, 16-502 Krasnowo, woj. Suwałki.
p 3304-1

URSUS C-360 po remoncie niedotarty, kosiarkę rotacyjną, przyczepę 3,5 t. — sprzedam. Szostakowo 1, 17-205 Nowoberezowo.
p 3293-1

CIĄGNIK radziecki T-25 A — sprzedam. Józef Grygo, Kropiwnica 30, gm. Mońki.
g 8697-1

CIĄGNIK Ursus C-330 — sprzedam. Jan Radzajewski, Niewiarowo, poczta Trzcianne.
g 8671-1

CIĄGNIK C-355 sprzedam. Wiesław Morusiewicz, Raczki Małe, woj. suwalskie.
Sg 8077-1

CIĄGNIK C-4011 sprzedam. Czesław Grygo, Skazdub Stary, Bakałarzewo.
Sg 8073-1

PARKIET, boazerię i inne elementy z drewna do wystroju mieszkań — poleca sklep drzewny. Białystok, Zwycięstwa 22. Andrzej W. Pawluczuk.
g 8790-0

WYTWÓRNIĘ terakoty z możliwością jej przeniesienia (z powodu choroby) — sprzedam. Janusz Halpern, 82-300 Elbląg, Armii Czerwonej 22/11.
p 3102-1

ZESTAW stereofoniczny Hi-Fi „Wieża" — sprzedam. Dojlidy Górne, Białostocka 45 „a".
g 8691-1

TELEWIZOR Neptun 611, magnetofon kasetowy stereo M531S, radio Amator stereo z głośnikami sprzedam. Suwałki, Armii Czerwonej 5 m 13.
Sg 8080-1

VERMONĘ 100V nową sprzedam. Suwałki, Kalinowa 1 (po 15).
Sg 8075-1

SPRZEDAM pilnie CZ-350, M-72.750 z przyczepką i częściami. Jarosław Dziekoński, Znoski 2, 19-100 Mońki, tel. 694.
g 8665-1

RURY ocynkowane, fawiery, remosol — sprzedam. Tel. 411-691.
g 8672-1

NOWĄ pralkę automatyczną — zamienię na nową maszynę do szycia, ul. Siedleckiego 11.
g 8685-1

MASZYNĘ do pisania — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „8684".
g 8684-1

SZCZENIĘTA pudelki miniaturki — sprzedam. Wiadomość: Mieszka I 2 m 13.
g 8689-1

WILCZURY — sprzedam. 419-061.
g 8675-1

TAXOMETR „Halda" — sprzedam. Ogrodniczki 56, k/Supraśla.
g 8680-1

KOJEC dziecięcy — kupię. Tel. 417-595.
g 8681-1

MŁODE nioski — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Al. 1-go Maja 30 m 11.
g 8683-1

DYWAN 2 x 3 — sprzedam. St. Juchnickiego 4 m 52.
g 8693-1

DYWAN pluszowy 2 x 3 — sprzedam albo zamienię 3 x 4. Białystok, Aleja 1 Maja 20 „a" m 47. (po szesnastej).
g 8695-1

Służbie Zdrowia, przyjaciołom i znajomym oraz wszystkim, którzy okazali pomoc, dużo serca i życzliwości w ostatnich chwilach i w czasie pogrzebu naszej kochanej mamy i siostry

lek. stomatologii Marii Rakowskiej

serdeczne podziękowanie składa Rodzina.
Sg 8097-1

Wyrazy głębokiego współczucia

TERESIE GRAJEWSKIEJ

z powodu zgonu

Męża

składają:
Dyrekcja, Rada Związkowa, Rada Pracownicza i współpracownicy PBRol. Ełk.
k 3743-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Kol. Piotra Gładkiewicza

składają:
Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego „Ryś" w Bielsku Podlaskim.
k 3721-1

Wyrazy współczucia

mgr HALINIE KONCEREWICZ

z powodu śmierci

Matki

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, pracownicy i młodzież Zespołu Szkół Medycznych im. E. Sawickiej w Białymstoku.
k 3730-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Walka o ogień", prod. kanad.-franc (od lat 18) godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Wolne miasto", prod polsk. (b.o.) godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45; „Ucieczka z Nowego Jorku" prod. USA (od lat 18), godz. 20.

„Syrena" — „Bobby Deerfield" prod. USA (od lat 15), godz. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.

„Forum" — „Czarne i białe w kolorze", prod. franc. (od lat 15), godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Mężczyzna niepotrzebny", prod. polsk. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Dotknięcie nocy", prod. polsk. (od lat 15).

Hajnówka — „Anna", prod. weg.-franc. (od lat 15).

Łapy — „Umarli rzucają cień", prod. polsk. (od lat 15).

Mońki — „Ucieczka na Atenę" prod. ang. (od lat 15).

Siemiatycze — „Pomocnik" prod. CSRS (od lat 18).

Sokółka — „Dom pod czerwoną latarnią", prod. weg. (od lat 18)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Austeria", prod. polsk. (od lat 15).

Łomża „Październik" — „Zagubione rzeczy", prod. włosk. (od lat 18).

Grajewo — „Dziedzictwo", prod. ang. (od lat 18).

Kolno — „1941", prod. USA (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Idź do mamy, tata pracuje", prod. franc. (od lat 18).

Zambrów — „Ostatnie metro", prod. franc. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12); „Ostatni etap", prod. polsk. (od lat 15).

Suwałki „Kultura" — „To ja zabiłem", prod. polsk. (od lat 15).

Augustów — „Okupacja w 26 obrazach", prod. jug. (od lat 18).

Ełk „Polonia" — „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12); „Lotna" — prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Trąd", prod. polsk. (od lat 18).

Giżycko — „Tom Horn", prod. USA (od lat 18).

Gołdap — „Zemsta różowej pantery", prod. ang. (od lat 12).

Olecko — „Zakazane piosenki", prod. polsk. (b.o.).

Orzysz — „Powiedz, że ją kocham", prod. franc. (od lat 18).

Pisz — „Walka o ogień", prod. kand.-franc. (od lat 18); „Zapamiętaj imię swoje", prod. polsk.-radz. (b.o.).

Ruciane-Nida — „Wielki Szu", prod. polsk. (od lat 18).

Sejny — „Ziemia obiecana", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Znaleziska skarbów monet na Białostocczyźnie"

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków) w godz. 11—16.

Ekspozycja wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 9—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18.

Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 11—18, w niedziele w godz. 10—18.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: „Żołnierz i koń"

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie (architektura kurpiowska, wyposażenie wnętrz) czynny (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17. Wystawy stałe: biograficzna A. Chętnika, archeologiczna: „Pradzieje Nowogrodu i okolic", „Konserwacja drewna zabytkowego".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16 — w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „20 lat TMC i Muzeum Rolnictwa".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.

Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Galeria „Art", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. „Rysunek Kazimierza Gomułki"

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawa prac malarskich Wiesława Predysia.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.01 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.05 Aktualności; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Poranne sygnały; 8.10 Obserwacje; 8.20 Melodie na dzień dobry; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Wystąpienie ministra Oświaty i Wychowania — Bolesława Farona; 9.15 Cztery pory roku; 10.30 „Wyjdź za mnie" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Pieśni II wojny światowej; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Z kołobrzeskich festiwali; 13.35 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.05 Radio kierowców; 16.05 Problem dnia; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Premiery radiowych studiów; 18.00 Dziennik; 18.20 Interstudio 83; 19.00 Gorący temat; 19.10 Wieczorna serenada; 19.30 Radio dzieciom, 20.10 Koncert życzeń; 20.27 Transmisja patriotycznej manifestacji społeczeństwa stolicy w 44-tą rocznicę wybuchu II wojny światowej; 21.30 Muzyka; 21.45 „Wrześniowym szlakiem" — fragm. opow.; 21.55 Komunikat energetyczny; 22.25 Jazzowe spotkania A. Jaroszewskiej; 23.10 Panorama świata; 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.50; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Poranna serenada; 8.35 Zabawy przy muzyce; 9.00 Relaks w stereo; 9.50 „Taniec ognia" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 „Jezioro Bodeńskie" — odc. pow.; 11.30 Ballada po polsku; 12.00 Filharmonia radiowa, 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Wakacje w stereo; 14.30 „Taniec ognia" — odc. pow.; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.30 Folklor z różnych stron świata; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy, 17.05 Program lokalny; 18.30 Słuchajmy razem — zaprasza W. Pograniczny, 19.20 „Jan Sobieski" — odc. pow.; 19.30 Wieczór w operze — B. Bartok; 20.55 Wieczorne refleksje; 21.00 Klasycy jazzu; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Jezioro Bodeńskie" — odc. pow.; 22.00 Bluesy na instrumenty; 22.20 „Smutny wdzięk dawności" — słuch.; 22.40 M. Karłowicz: „Odwieczne pieśni" — poemat symf.; 23.10 Ciche śpiewanie; 23.20 Miniatury literackie 23.30 Opowieść o M. Glince; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.30 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Czy mówisz po francusku?; 8.30 „Sprawa Galtona" — odc. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Wakacje z przebojem; 10.00 „Król Henryk IV u szczytu sławy" — odc. pow.; 10.30 Wakacje ze swingiem; 11.00 „Podlotek Filastaszek walczy z powieścią"; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Zapomniany język" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Sprawa Galtona" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje z przebojem; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.05 Polityka; 17.50 Czy mówisz po francusku?; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Dzień wojny; 19.30 Czas relaksu; 19.50 „Szus" — odc. pow.; 20.00 Psalmus naszych czasów; 20.45 Klub Trójki: Wyrażanie uczuć; 21.00 Mini-max; 21.40 Klub Trójki; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu muzyki latynoskiej; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Witaj szkoło" — aud. J. Smyka; 7.45 Nowe nagrania starych przebojów; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Śpiewa Sarolta Zalatnay; 17.25 Komentarz L. Kubickiego; 17.35 W kręgu ballady (stereo); 17.50 „Wrzesień, jakiego nie znamy" — aud. L. Pilarskiego i W. Szymańskiego; 18.05 „Piosenki lata i jesieni" — aud. sł.-muz. J. Papaja (stereo).

TELEWIZJA

9.30 Film dla II zmiany: „Akcja pod Arsenałem".
15.40 Program dnia.
15.45 Kwadrans z Artelem.
16.00 Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas" — magazyn szkolny oraz film „Droga daleka przed nami".
17.00 Dziennik.
17.15 Koncert chopinowski — gra Witold Małcużyński.
17.35 „A kiedy się wypełniły dni" — program dokumentalny.
18.00 Związkowcy o kraju i o sobie.
18.20 Program lokalny.
18.50 Dobranoc: Ze skarbca bajek — „Tomcio Paluch".
19.00 „Sonda" — „Zamki na wodzie".
19.30 Dziennik.
20.00 Publicystyka.
20.15 „Akcja pod Arsenałem" — polski dramat wojenny.
21.50 Rolnicza Jesień 83.
22.00 Dziennik.
22.20 Program publicystyczny.
22.40 Pegaz.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik.
6.45 Odezwijcie się, trębacze!
7.30 „Nauczyciel" — film fabularny.
12.50 Początek roku szkolnego — filmy dokumentalne.
13.55 „M. Łomonosow".
14.55 „Pozostajemy w kołchozie".
15.25 Piosenki W. Lewaszowa.
15.55 Libia — lata przemian.
16.15 „Witaj szkoło!" — występ zespołu dziecięcego.
16.45 Dziś na świecie.
17.00 Mecz piłki nożnej — „Dniepr" — Dynamo Mińsk.
19.00 Dziennik.
19.35 „Sadzonki" — film fabularny.
21.00 Dziś na świecie.

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41 internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990; ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-63.

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu tel. 310-61.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-570 i 417-634, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 13, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 1.IX.1983 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział: zakaźny dziecięcy, tel. 417-516.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 337-71 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ulica Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyż

Pamięci września 1939

DZIŚ, 1 września w miejscach pamięci narodowej w Łomży, warty honorowe zaciągną milicjanci i harcerze. W południe przedstawiciele władz, PRON, zakładów pracy i młodzieży w miejscach tych złożą wieńce i kwiaty.

Złożony zostanie również hołd pamięci żołnierzy i oficerów radzieckich wymordowanych w hitlerowskim obozie jenieckim w Wincencie niedaleko Kolna.

O godz. 18 w Kolnie, pod hasłem „Nigdy więcej wojny" rozpocznie się manifestacja społeczeństwa.

W suwalskim kinie „Kultura" o godz. 13.45 rozpocznie się spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich, PRON, Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego i ZBoWiD z kombatantami i żołnierzami września 1939. Gronu uczestników kampanii wrześniowej wręczone zostaną medale za udział w wojnie obronnej 1939. W godzinach popołudniowych wieńce i kwiaty zostaną złożone przy Pomniku Straceń i Pomniku Wdzięczności.

Z dziejów pożarnictwa

W starej strażnicy w **Szczuczynie**, wybudowanej w 1882 r. czynne jest — jedno z nielicznych w kraju — **Muzeum Pożarnictwa.**

Ekspozycja zawiera wiele interesujących i unikalnych materiałów. Do najcenniejszych należą sztandary OSP ze **Szczuczyna (1882 r.) i Wysokiego Mazowieckiego** z początków naszego stulecia. Są tu również stare gaśnice, wozy strażackie, zdjęcia i dokumenty obrazujące rozwój straży pożarnych na Ziemi Łomżyńskiej. Ciekawostką jest zbiór ponad 100 proporców o tematyce strażackiej z całego kraju. Obecnie w muzeum czynna jest wystawa rysunku dziecięcego będąca plonem konkursu o tematyce strażackiej.

Muzeum pragnie poszerzyć rozmiary ekspozycji. Dlatego wszystkich posiadaczy starych przedmiotów związanych z pożarnictwem prosimy o skontaktowanie się z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Szczuczynie (tel. 13). Szczuczyński MGOK, za zaliczeniem pocztowym, wysyła niezwykle interesujące barwne wydawnictwo dotyczące historii szczuczyńskiej straży. Cena — 200 zł.

Muzeum pożarnictwa czynne jest we wtorki środy, czwartki i piątki w godz. 10—16. (kłos)

Przygotowania do Ogólnopolskiej Spartakiady w Sportach Obronnych

W dniach 15—18 września, w Czerwonym Borze k/Łomży odbędzie się Ogólnopolska Spartakiada w Sportach Obronnych. Weźmie w niej udział ponad 800 zawodników ze wszystkich województw.

Organizatorami spartakiady są Zarządy Główne ZSMP i LOK oraz Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu.

Konkurencje rozgrywane będą w trzech kategoriach: juniorów, juniorów młodszych i kobiet. Program Spartakiady przewiduje następujące konkurencje — wielobój sztafetowy, letni trójbój obronny i pojedynki strzeleckie.

Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi 16 września, zaś ich zakończenie, połączone z wręczeniem nagród, medali i dyplomów — 18 września.

Głównym wykonawcą wszystkich prac organizacyjnych jest Zarząd Wojewódzki ZSMP w Łomży. Jak poinformował nas pierwszy zastępca przewodniczącego ZW — Marek Szymański przygotowania przebiegają sprawnie. Poszczególne zadania zostały podzielone między organizatorów i na razie nie notuje się większych opóźnień i kłopotów. Zarząd Wojewódzki LOK przygotowuje spartakiadę od strony technicznej i sędziowskiej, ZW ZSMP troszczy się o sprawy programowe i organizacyjne.

Celem Spartakiady jest uczczenie 40 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, rozwijanie technicznej sprawności młodzieży, popularyzacja sportów obronnych. Chodzi również o wyłonienie zawodników lub ekip, z którymi można wiązać nadzieje w przyszłości.

Spartakiadę poprzedziły eliminacje w gminach i województwach. Startowali głównie uczniowie szkół średnich W ogólnopolskich zmaganiach nie zabraknie również przedstawicieli naszego regionu. Z woj. białostockiego udział weźmie reprezentacja Zespołu Szkół Rolniczych w **Ostrożanach**, z łomżyńskiego — drużyna z **Kolna.** Wszystkie reprezentacje ambitnie przygotowują się do startu w Spartakiadzie, i... każda z nich liczy na premiowaną pozycję.

(kłos)

Aktywny społecznik

Czesław Szleszyński z Grajewa, zaraz po wyzwoleniu, w 1945 r. przystąpił do tworzenia placówek handlu spółdzielczego w pow. grajewskim. Nieco później pracował jako główny księgowy w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni, a po jego reorganizacji w Zakładzie Gospodarczym WZSR. Jednocześnie wiele czasu poświęcał na instruktaż i szkolenie młodych pracowników działów księgowości w poszczególnych gminnych spółdzielniach i swoim zakładzie pracy. Swoją pracowitością i dużą wiedzą fachową zasłużył na miano jednego z najlepszych głównych księgowych w okręgu. W 1978 r. przeszedł na emeryturę.

Czesław Szleszyński to również wyróżniający się społecznik. Będąc długoletnim członkiem ZSL, przez wiele kadencji pełnił funkcje radnego MRN, działał w TPPR i innych organizacjach społecznych. Obecnie, mimo podeszłego wieku nadal pracuje społecznie m.in. jako radny Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, członek Komitetu Kontroli Społecznej i ławnik Sądu Rejonowego. Za pracę zawodową i społeczną został odznaczony **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi**, odznakami **„Zasłużony Białostocczyźnie", „Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego" i Złota Odznaka TPPR.** W lipcu br. został uroczyście wpisany do **„Księgi Zasłużonych dla miasta i gminy Grajewo".**

(mar)

Ostatnie dni plażowania.

Fot. Z. Lenkiewicz

Zamiast butli „ładowano" turystów

W tym roku turyści mieli szczególne powody do narzekań. Pogoda była co prawda wspaniała, ale cóż z tego, skoro nie można było sobie ugotować obiadu podczas biwaku z powodu braku gazu do butli turystycznych. Ładowanie butli powinno mieć miejsce w okresie sezonu turystycznego na każdej stacji benzynowej. Inaczej upragniona i z trudem zdobyta butla staje się po prostu bezużyteczna.

(bat)

„Królowe" za ladą

Dawniej, zmorą naszych sklepów bywały wielodniowe remanenty. Obecnie stały się nią przyjęcia towarów, zwłaszcza przemysłowych. Przedtem, co prawda, na przyjęcia towarów również się narzekało, że trwa ono np. już dwie godziny. Ale wówczas towaru było znacznie więcej, obecnie przyjęcie trwa niekiedy nawet dwa dni, choć towaru jest znacznie mniej. Poniższe zdarzenia są najlepszym przykładem na szerzący się w handlu bałagan.

Sklep odzieżowy WPHW w EŁKU (róg ul. Orzeszkowej i Mickiewicza), jako jeden z trzech dostaje między innymi odzież dziecięcą. Przeciętnie raz w tygodniu dostarczany jest tam towar. Zazwyczaj, raz w tygodniu można być świadkiem, jak pracownice tego sklepu lekceważą sobie klientów.

Oto jeden przypadek zaobserwowany w tymże sklepie. Po kilku godzinach przyjmowania towaru sklep zostaje otwarty. Z uwagi na niezbyt atrakcyjny towar kolejka jest stosunkowo niewielka. Można więc tym razem spokojnie stanąć z nadzieją, że wszystko pójdzie sprawnie. Coś jednak nie gra. Ponownie przychodzą znajomi sklepowego personelu, którzy naturalnie obsługiwani są bez kolejki na oczach wszystkich klientów. To, że jedna ze sprzedawczyń w tym czasie siedzi w towarzystwie koleżanki i pali papierosa, już nikogo tutaj nie dziwi.

I jeszcze jedno z ostatnich przyjęć towaru z połowy sierpnia. Na drzwiach wywieszona karteczka informująca o przyjęciu. Zaciekawieni klienci przez szybę dostrzegają rajstopki dziecięce. Przed sklepem zaczyna się gromadzić coraz większy tłum. Godziny mijają, a sklep nadal jest nieczynny. Brak jakiejkolwiek informacji o jego otwarciu. W końcu po godz. 19 tłum zaczyna się rozchodzić, by przyjść tutaj jutro z samego rana, jako, że otwiera się on o godzinie dziesiątej. O siódmej rano przed sklepem stoi już sporo osób, przed samym otwarciem wielki tłum. Jest już nawet sprzedawczyni, a sklep nadal jest zamknięty. Dopiero o godz. 13 przychodzi pracownik WPHW. Po jego interwencji, o godz. 13.40 zaczyna się sprzedaż.

I jeszcze jeden przykład „pomysłowości" wspomnianego personelu. Na drzwiach kartka, że przyjęcie towaru skończy się np. o godz. 15. Ale o godz. 14 przychodzą znajomi, sklep otwiera się dużo wcześniej. W ten sposób część osób, które chwilowo wyszły z kolejki, przychodzi już po wszystkim. Właściwie, nikt nie ma pretensji o to, że wcześniej otwarto sklep, tylko o to, że najpierw dostają towar znajomi. Wiele osób wpisuje się do książki zażaleń. W odpowiedzi dostają pismo informujące o udzieleniu nagany ustnej personelowi sklepu. Klienci natomiast chcieliby widzieć w tym sklepie inny personel, pracowity i uczciwy.

(bat)

Gorąca niedziela w woj. łomżyńskim

Po raz kolejny w br. na terenie woj. łomżyńskiego wprowadzono akcję pod kryptonimem „Susza". Z każdym dniem potęguje się zagrożenie pożarowe. Na wysuszone strzechy, ścierniska, sterty słomy czy leśną ściółkę — wystarczy nawet maleńka iskierka, chwila nieuwagi... i pożar gotowy.

Akurat telewizja nadawała recital „Bajmu". W domu Ustaszewskich we wsi Kuleszka (gm. Miastkowo) odbywały się postrzyżyny. Na podwórku bawił się 5-letni Grześ Zacharczyk. W pewnym momencie domownicy usłyszeli krzyk dziecka. Wybiegli przed dom, było już jednak za późno. Żar bił w twarz, nie pozwalał na bliskie podejście do stodoły, pod którą stał ciągnik. Cały słomiany dach był już w płomieniach. Po kilku minutach pozostała jedynie kupka zwęglonych płodów rolnych, na środku byłego klepiska spalony silnik elektryczny, młocarnia, śrutownik i sieczkarnia...

Ogień przerzucił się na stodołę Wacława Załuski, którą również strawił doszczętnie. W akcji ratowniczej uczestniczyło sześć jednostek strażackich z Miastkowa, Zabiela, Rydzewa, Szczepankowa, Nowogrodu i Łomży. Obecny na miejscu akcji komendant rejonowy straży pożarnych — ppor. inż. Kazimierz Maćkowiak, po przeprowadzeniu dochodzenia uznał, że przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zaprószenie ognia przez osoby dorosłe. Straty — ok. 700 tys. zł.

Na marginesie tego zdarzenia nie sposób nie wspomnieć o wypadku jaki zdarzył się jednostce OSP z Nowogrodu w drodze do pożaru. W tył stojącego wozu bojowego uderzył „Żuk" z PGKiM w Łomży. Samochód był w akcji, poruszał się z użyciem sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Co jednak robił w niedzielne popołudnie samochód z PGKiM, ok. 20 km poza Łomżą — ustalić się nie dało, gdyż kierowca zbiegł z miejsca wypadku, pozostawiając w samochodzie rannego pasażera, piwo pod jednym z siedzeń oraz doszczętnie rozbity przód samochodu. Uszkodzeniu uległ również wóz bojowy z OSP w Nowogrodzie.

Ostatnia niedziela sierpnia należała do jednej z najbardziej gorących w woj. łomżyńskim. Wybuchło tu pięć pożarów. M.in. w Mieczkach (gm. Zambrów) u Józefa Sierzputowskiego spaliła się stodoła, dwie obory i spichlerz. Straty sięgają ok. 700 tys. zł. W Krajewie-Budziłach spalił się „Żuk" należący do Tadeusza Krajewskiego, zaś w Charubinie (gm. Turośl), na skutek nieostrożności dorosłych spłonęły dwa stogi siana stanowiące własność Józefa Drężka. Zwarcie instalacji elektrycznej było przyczyną strawienia przez ogień budynku mieszkalnego Lecha Galińskiego w Bożejewie Nowym. Z dymem poszły sterty słomy w Zaskrodziu (gm. Kolno) Tej samej niedzieli jedna sekcja ZSP z Łomży brała udział w... otwarciu zatrzaśniętych drzwi wejściowych do jednego z mieszkań w Os. Waryńskiego 3.

Wielu z przytoczonych tu przykładów, strat można było uniknąć. Często jednak ludziom brakuje zwyczajnej wyobraźni. Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych ponawia apele o zachowanie szczególnej ostrożności w posługiwaniu się ogniem. W sierpniu w woj. łomżyńskim wybuchło łącznie 49 pożarów. Od początku roku paliło się tu 218 razy. Straty spowodowane przez ogień szacuje się na około 73 mln złotych! (kłos)

„ZŁOTA KSIĘGA" historią suwalskiego LO

W ponad stuletnim budynku LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO im. MARII KONOPNICKIEJ w SUWAŁKACH w rozpoczynającym się roku szkolnym uczyć się będzie 536 dziewcząt i chłopców. W tej zasłużonej placówce znajduje się szacowna księga w ciemnoczerwonej oprawie, ze złotymi ornamentami i pożółkłymi kartami, stanowiąca cenny dokument historyczny i przyczynek do historii szkoły. Dobrze się zachował wytłoczony 148 lat temu napis: „KSIĘGA ZŁOTA GIMNAZJUM SEJNEŃSKIEGO". Na karcie tytułowej czytamy — „Złota Księga przeznaczona do zapisywania uczniów gimnazjum sejneńskiego wzorowem sprawowaniem się i pilnością szczególniej celujących, która w roku 1835/36 otwarta została".

Dlaczego ta cenna księga stanowi własność liceum suwalskiego? Zapewne dlatego, że męskie gimnazjum, które zapoczątkowało historię obecnego Liceum w Suwałkach, powstało w 1835 roku w Sejnach, w działającej wcześniej szkole obwodowej. Pierwszy zapis w „Złotej Księdze" zawiera nazwiska najlepszych uczniów roku szkolnego 1835/36 z klas od pierwszej do piątej.

Gimnazjum powstało w Sejnach, lecz już w 1836 roku rozpoczęto budowę jego nowego gmachu w Suwałkach, do którego w roku 1839 przeniesiono gimnazjum sejneńskie Obecnie mieści się w tym budynku LO im. M. Konopnickiej. Wszystkie te przeprowadzki potwierdzają zapiski zawarte w „Złotej Księdze", do 1838 roku datowane w Sejnach, a później w Suwałkach.

Bogate są zatem dzieje szkoły. Szkoda, że nie zachowały się inne dokumenty z tamtych lat, zagubione w zawieruchach wojennych. „Złota Księga" niezwykle starannie jest kaligrafowana oprócz nazwisk najlepszych uczniów zawiera podpisy przedstawicieli ówczesnych władz państwowych, szkolnych, dyrektorów i nauczycieli. Do 1850 roku „Księga" prowadzona była wyłącznie w języku polskim. W latach późniejszych zawiera już podpisy nauczycieli w języku rosyjskim. W roku 1860 kończą się zapisy. Najstarsza część „Złotej Księgi" obejmuje lata 1835—1860. W okresie tym wpisano do Księgi 130 nazwisk prymusów, z których wiele powtarza się kilkakrotnie. Jakie były dalsze koleje ich losu? — O niektórych możemy dowiedzieć się z encyklopedii i „Polskiego Słownika Biograficznego", ot choćby o Karolu Brzozowskim czy też Jerzym Aleksandrowiczu.

Nie wiadomo jakie były dalsze losy „Złotej Księgi" po roku 1860. Następny zapis pojawia się dopiero w 1939 roku. Czytamy w nim: — „Rada Pedagogiczna I Państwowego Liceum i Gimnazjum im. K. Brzozowskiego w Suwałkach kontynuując dzieło kształcenia i wychowania młodzieży dawnego rządowego gimnazjum w Sejnach, a następnie w Suwałkach b. Królestwa Polskiego uchwałą z dnia 25.IV.1939 roku postanowiła wznowić jego zwyczaj wpisywania do „Złotej Księgi", tych swoich wychowanków, którzy w czasie nauki i wychowania się w tutejszym Liceum i Gimnazjum wyróżnili się wzorowym sprawowaniem, wybitną pilnością i usilną pracą w zdobywaniu wiedzy, stając się dla teraźniejszej i przyszłej młodzieży chwalebnym i godnym naśladowania wzorem ucznia i przykładem sposobienia się na mądrego i dobrego Polaka godnego najlepszych i najszlachetniejszych synów Polski". Pod datą 21 czerwca 1939 roku znajdują się nazwiska najlepszych uczniów z poszczególnych klas i podpisy dyrektora — **Wincentego Burakiewicza**, który został zamordowany w obozie zagłady w Oranienburgu, oraz nauczycieli, których większość zginęła w walkach obronnych we wrześniu 1939 roku, inni później zostali wymordowani przez hitlerowskiego okupanta.

Po wyzwoleniu, pierwszy zapis w „Złotej Księdze" pojawia się w 1946 roku informujący w jaki sposób udało się ocalić cenną pamiątkę. Czytamy: — „Dnia 30 marca 1946 roku „Złota Księga" została przekazana dyrekcji Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Suwałkach przez Franciszka Gielde, mieszkańca Suwałk, który wyznaczony przez okupacyjne władze niemieckie do przymusowej pracy przy likwidacji dokumentów i biblioteki gimnazjum, w poczuciu obowiązku narodowego ratował ten cenny zabytek kultury, przeznaczony przez wroga do zniszczenia".

Od 1953 roku w „Złotej Księdze" znów rokrocznie wpisywane są nazwiska najlepszych uczniów obecnego Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej tak jak ongiś — „dla teraźniejszej i przyszłej młodzieży wzorem".

ALEKSANDER BERĘSEWICZ

W Szczuczynie wybrano „miss"

W ubiegłą niedzielę w Szczuczynie (woj. łomżyńskie) odbyła się kolejna, czwarta spartakiada zakładów pracy oraz pierwsza spartakiada kół ZSMP i LZS. Organizatorem tych imprez był Miejsko-Gminny Dom Kultury. Startowało około 400 zawodników z siedmiu zakładów pracy i kół ZSMP oraz LZS.

Tegoroczną spartakiadę zainaugurował mecz piłki nożnej między drużyną MLKS „Wissa" i reprezentacją gminną LZS. I nie chodziło tu o wynik, lecz o pokazanie licznym kibicom przykładu organizacji dobrej zabawy. Podobnie wiele radości było podczas biegów w workach, na szczudłach, rzutów lotką, przeciągania liny, podnoszenia odważników i wieloboju sprawnościowego.

Wśród zakładów pracy w klasyfikacji ogólnej zwyciężyła Spółdzielnia Kółek Rolniczych przed Spółdzielnią Inwalidów i połączonymi zespołami szpitala i lecznicy zwierząt. Pierwsze miejsce wśród kół LZS zdobyła drużyna ze wsi Bzury. W konkurencjach indywidualnych zwyciężyli: Celina Turowska, Danuta Kosobudzka, Wiesława Sosnowska, Iza Borawska, Wanda Kudrawiec, Marian Kaliszewski, Dariusz Wójtowicz, Jerzy Kamiński, Bogdan Konopko, Józef Walendzik, Andrzej Kochanowski, Jan Kurowski, Jarosław Sarnacki, Bogdan Kondracki.

Z wielką niecierpliwością oczekiwano na wybory „MISS PIĘKNOŚCI ZIEMI SZCZUCZYŃSKIEJ". Obowiązywały takie same warunki jak przy wyborze „Miss — Polonii". W jury — znawcy z tej branży — dyrektor MGOK, sędzia główny spartakiady i sekretarz KMG PZPR. Po wielu zażartych dyskusjach za „Miss" uznano Irenę Modzelewską z LZS Bzura.

(kłos)

SPORT

W Białymstoku

11 września poznamy 12 najlepszych motocrosowców

Sport motocyklowy zdobywa coraz więcej sympatyków. Młodzież z chęcią startuje w różnego rodzaju motocrosach. Największą popularność zdobył sobie motocyklowy Puchar Polski. Pietrasze zyskały ostatnio dodatkową sławę, ponieważ systematycznie wytycza się tam trasy motocrosowe. Teren jest doskonały. Rozegrano już trzy rejonowe eliminacje Pucharu Polski. Wszyscy jechali w kategorii 175 ccm.

W pierwszej eliminacji wygrał **Andrzej Pućkowski** na WSK, przed Piotrem Gusztynem na Jawie i Robertem Adamskim na Jawie. Wszyscy z Białegostoku.

W drugiej eliminacji triumfował **Andrzej Pućkowski** przed Robertem Adamskim i Czesławem Wysockim (wszyscy z Białegostoku i na WSK).

Natomiast w trzeciej eliminacji zwyciężył **Adam Ciukaj**, przed Markiem Buczyńskim i Krzysztofem Potockim (wszyscy z Białegostoku i na WSK).

11 września odbędzie się eliminacja okręgowa, podczas której wyłonionych zostanie 12 zawodników, którzy w dniach 24—25 września bronić będą w finale Pucharu Polski w Swidnicy barw Białostocczyzny.

Organizatorem imprezy jest Auto-Moto-Klub Białystok, a zawodnicy musieli pokonać dwukrotnie pętlę o długości 12 km.

(Let)

Brydż sportowy

O Grand Prix Warszawy

Pięć dni trwały Międzynarodowe Zawody Brydżystów o Grand Prix Warszawy, składały się z czterech imprez i zakończyły 28 sierpnia. W tym maratonie zupełnie nieźle zaprezentowała się kilkuosobowa reprezentacja Białegostoku. W turnieju miast, do którego zgłoszono 30 drużyn, dotarła do półfinału pokonując zespół Wiednia tożsamy z reprezentacją juniorów Austrii brydżystów z Helsinek oraz byłego mistrza Polski Czarnych Słupsk. Ostatecznie pierwsze miejsce w tej klasyfikacji zajęli krajowi liderzy z warszawskiego Marymontu.

W turnieju otwarcia startowało 260 par, wśród których białostoczanie Marek Freitag i Bohdan Nadowski uplasowali się na wysokiej 12 pozycji. W głównym zaś turnieju Grand Prix Warszawy inni brydżyści z Białegostoku Marian Perkowski i Janusz Pawluczuk zajęli 45 lokatę, co w konkurencji 380 par także zasługuje na uznanie. Turniej teamów czyli zespołów czteroosobowych zgromadził na starcie 106 drużyn. Ekipa białostocka wywalczyła 12 miejsce. (apo)

Uwaga kibice Jagiellonii

MKSB Jagiellonia Białystok organizuje wyjazd kibiców do Płocka na mecz II-ligowy pomiędzy Wisłą Płock i Jagiellonią. Wyjazd nastąpi w sobotę 3 bm. o godz. 8 sprzed hali sportowej przy ul. Jurowieckiej. Koszt wyprawy 300 zł. Chętni, którzy chcieliby kibicować piłkarzom w Płocku proszeni są o skontaktowanie się w sekretariacie klubu przy ul. Mickiewicza 50 do piątku do godz. 14. (dk)

Z całej Polski napływają kupony na konkurs — trzy pytania

Trwa konkurs sportowy związany z meczem piłkarskim Widzew — Elfsborg, który rozegrany zostanie 14 września na stadionie Gwardii w Białymstoku. Organizatorami konkursu są: „GW" i Zarząd RTS Widzew. Prawo uczestnictwa w konkursie mają również Czytelnicy „Głosu Robotniczego" wychodzącego w czterech województwach: łódzkiego piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego.

Kupony, na których kibice mogą głosować są zamieszczane we wtorki, środy i czwartki w „Gazecie Współczesnej" i po wypełnieniu należy je przesłać do 12 września, decyduje data stempla pocztowego, na adres 15-950 Białystok, „Gazeta Współczesna", ul. Wesołowskiego 1, z dopiskiem „konkurs piłkarski".

(Let)

KUPON KONKURSOWY

„TRZY PYTANIA"

dla kibica

1. Pierwszą bramkę w meczu WIDZEW - ELFSBORG uzyska drużyna GOSPODARZY, GOŚCI (odpowiedź podkreślić).

2 Wynik do przerwy ....

3 Wynik końcowy ....

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres (podać kod pocztowy) _____

Śladem publikacji

Na łamach sobotnio-niedzielnego wydania „GW" z 30—31 lipca ukazała się krytyczna notatka, dotycząca niezbyt udanego finiszu, ciągnącego się od lat, remontu Domu Wczasowego PTTK w Augustowie. Remont trwał cztery lata i wreszcie został ukończony. Pozostało jednak trochę niedoróbek, nie wszystko zostało wykonane jak należy. Autorka artykułu wylicza w nim część usterek, jakie spostrzeżono w oddanym już do użytku obiekcie.

Ta krytyczna ocena remontu, która ukazała się w „GW" została przedrukowana przez inne gazety Sprawa nabrała dużego rozgłosu. Główny wykonawca remontu — **Kierownictwo Grupy Robót w Augustowie**, podlegające Zakładowi Remontowo-Budowlanemu PTTK w Olsztynie — poczuł się mocno urażony publikacją Do redakcji „GW" nadeszła odpowiedź, z której treści wynika, że autorka publikacji oglądała obiekt podczas nieobecności przedstawicieli wykonawcy i oparła się na opinii osób nieodpowiedzialnych i złośliwych, krzywdząc w ten sposób całą grupę, która wykonywała ów remont. „Przekazanie obiektu do eksploatacji nastąpiło z marszu, wbrew przepisom prawa budowlanego, które przewiduje 6-tygodniowy okres. Komisja składająca się z około 30 osób, która odbierała obiekt, stwierdziła drobne usterki, które wykonawca usunął w określonym terminie. Jednocześnie wystawiła ona wykonawcy dobrą ocenę". W dalszej części listu jego autorzy proszą o odwołanie paszkwilu (ich zdaniem) zamieszczonego na łamach „GW" jednocześnie grożąc, że w wypadku niespełnienia ich prośby będą interweniować u władz centralnych a nawet mogą posunąć się do strajku załogi.

W międzyczasie wyjaśnienie nadesłał dyrektor **Okręgowego Zespołu Gospodarki Turystycznej w Olsztynie.** Pismo to wyraźnie zarzuca autorce notatki brak obiektywizmu. Czytamy tam: **„Robiono wszystko, by ten zabytkowy i eksponowany obiekt oddać do eksploatacji jeszcze na sezon 1983".** I dalej: **„Zaplecze kuchenne jest tak zaprojektowane, wykonane i urządzone, że drugiego o takim standardzie (może poza hotelem w Mrągowie i Nowotelem) w północno-wschodnim regionie z pewnością się nie znajdzie. Do kaczek dziennikarskich zaliczyć trzeba informację o wędzarni w kuchni, nie działającej wentylacji, unieruchomionej maszynie do mycia naczyń. Równie odkrywcza jest uwaga zawarta w informacji, że zgodę na otwarcie Domu Wycieczkowego w Augustowie usiłuje się wymóc na tamtejszym oddziale PTTK."**

Aby dokładniej zbadać tą sprawę i zorientować się kto ma rację, udałem się tropem publikacji i dwóch nadesłanych pism. Moja rola nie była łatwa, ponieważ do tej pory usterki mogłyby być już usunięte. Od autorki publikacji dowiedziałem się, że opierała się ona na protokółach z miejscowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Następnie zapoznałem się z obecnym stanem obiektu i opiniami stron zainteresowanych.

Oto co powiedzieli moi rozmówcy:

— Kierownik DW PTTK — **Romuald Kabroński:**

— Nie bronię wykonawcy, bo faktem jest, że pewne usterki były, i jeszcze wszystkich nie usunięto. Ale są to drobne sprawy, których nie uniknie się przy żadnym remoncie. Według mnie autorka trochę przesadziła, narobiła dużo szumu z drogiazgów, a niektóre fakty podała niezgodnie z prawdą — ot choćby brak wody gorącej, która była przecież od początku, bo inaczej nie moglibyśmy przekazać do użytku części gastronomicznej.

Zastępca naczelnika miasta — **Edward Czokajło:**

— Ja również nie bronię wykonawcy, bo nie jest on bez grzechu. Według mnie w notatce była część gorzkiej prawdy. Zbyt mocny jest jednak tytuł, bo cała ta sprawa nie ma jeszcze rangi skandalu.

Kierownik Oddziału PTTK w Augustowie — **Zbigniew Rutkowski:**

— Moim zdaniem wykonawca zasłużył na krytykę, bo usterek było sporo. Ciągle coś nie grało, bez przerwy denerwowaliśmy się. A przecież remont trwał cztery lata, to powinien być jakoś po ludzku zakończony. Notatka zmobilizowała wykonawcę do, usunięcia usterek i w ciągu kilku dni zrobił on chyba więcej niż przedtem przez kilka miesięcy.

Kierownik Grupy Remontowo-Budowlanej — **Antoni Czartoszewski:**

— Zostaliśmy mocno i niezasłużenie przez prasę skrzywdzeni. Wszystko robiliśmy tak jak dla siebie, bo my też podlegamy pod PTTK, mieliśmy sporo trudności z materiałami, ciągle czegoś nam brakowało. Ponadto w trakcie wykonywania remontu kilkakrotnie zmieniano dokumentację, co sprawiało nam niemało kłopotu. Nie z naszej woli przekazywano obiekt do użytku z marszu, niezgodnie z przepisami prawa budowlanego, które przewidują 6-tygodniowy cykl odbioru. Jeśli by tak było, to zdążylibyśmy usunąć usterki i nikt nie robiłby nam wstrętów. Uważam, że artykuł został napisany złośliwie i tendencyjnie.

Biorąc wszystkie za i przeciw, nie można powiedzieć, że wykonawca był bez winy. Jeszcze w ubiegłym tygodniu nie wszystkie usterki były usunięte. Na przykład w czasie mojej wizyty powiedziano, że nadal bardzo głośno pracuje wentylacja, nieczynna była jedna z wind, niezgodnie z normą budowlaną wykonane są lamperie, a z pięciu chłodziarek działała tylko jedna. Nikt jakoś nie przedstawił mi protokołu odbioru z wystawioną pozytywną opinią, ani też tego sporządzonego przez kontrolę NIK, rzekomo też pozytywnego. Prawdopodobnie znajdują się one w Olsztynie.

Trzeba jednak przyznać, że nie wszystkie zawarte w publikacji zarzuty powinny być skierowane pod adresem wykonawcy remontu. Bo i w czymże on zawinił, że nowa kuchnia dymiła z powodu fabrycznej usterki, a w również nowym urządzeniu mającym wysiadł programator. Za to, że windy są lichej jakości i ciągle się psują, nie należy obciążać wykonawcy remontu, a ich producenta. Reasumując to wszystko, wydaje mi się, iż dużo w tym wszystkim zawinił nadzór remontu, jeśli takowy w ogóle był. Gdzie zatem przedtem był i co robił Okręgowy Zarząd Gospodarki Turystycznej w Olsztynie? Bo okazuje się, że wiele spraw było niedokończonych i jakoś trudno znaleźć winowajców Ale stare powiedzenie głosi, że nie zawsze tłumaczą się winni.

(R)

Jeszcze o DW PTTK w Augustowie

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Kol. ALICJI GOSK

z powodu tragicznego zgonu

Syna

składają:
pracownicy Urzędu Gminy w Łomży.

k 3820-1

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Wielobranżowa"

Od mebli do fotografii

Spółdzielnia Rzemieślnicza „Wielobranżowa" powstała w 1949 roku. Wiadomo, że rzemieślników nigdy nikt nie głaskał. Zdani wyłącznie na własne siły, postanowili je połączyć. Dziś są już one pokaźne. „Wielobranżowa" zrzesza 193 zakłady.

Podstawą jej działalności są usługi. Rzemieślnicy — członkowie spółdzielni wykonują roboty budowlane, zakładają instalacje wodne, oferują prace malarskie, posadzkarskie, dekarskie. Można u nich także zamówić remont windy czy kotła centralnego ogrzewania.

Członkami spółdzielni są też rzemieślnicy prowadzący działalność produkcyjną. Wśród nich wytwórcy mebli, metalowych elementów ogrodzeń, bram, furtek, a nawet sprzętu na place zabaw dla dzieci i ogródków jordanowskich.

Zgodnie z nazwą można tu zamówić prawie wszystko — od pomiarów elektrycznych do szyldu i fotografii rodzinnej.

W ubiegłym roku wartość produkcji osiągnęła w „Wielobranżowej" 160 mln złotych. Można by było zarobić znacznie więcej, ale — wiadomo — brak materiałów. Rzemieślnicy na własną rękę i zaopatrzeniowcy spółdzielni poszukują wszystkiego i wszędzie. Brak farb, materiałów budowlanych, parkietów. Do tego dochodzą ograniczenia paliwowe. Pracować jednak trzeba.

Pomoc w zdobywaniu materiałów, to główny powód, dla którego rzemieślnicy wstępują do spółdzielni. A stać się jej członkiem nie jest wcale łatwo. „Wielobranżowa" bowiem dba o swoje dobre imię. W jej szeregach nie może być brakorobów i partaczy. Każdy chętny musi mieć opinię polecającą kilku kolegów rzemieślników. Następnie przechodzi staż kandydacki. Jeśli się sprawdzi, zostaje pełnoprawnym członkiem spółdzielni. W tej chwili czeka 60 kandydatów.

Jak wszędzie i tu zdarzają się wypadki wykluczenia ze spółdzielni. Są one jednak sporadyczne. Część rzemieślników występuje też z „Wielobranżowej" na własne żądanie. Większość jednak zostaje. Nie ma w tym nic romantycznego. To się po prostu opłaca.

Spółdzielnia wydatnie pomaga w zdobywaniu materiałów. Jej pracownicy, a jest ich obecnie 19, prowadzą rzemieślniczą dokumentację. Jest to istotne, zwłaszcza przy robotach budowlanych. Spółdzielnia pomaga w zapewnieniu frontu robót, uczestniczy też w ich przekazywaniu po realizacji. „Wielobranżowa" zajmuje się też zbytem towarów wytwarzanych przez swoich członków, zajmujących się działalnością produkcyjną.

Spółdzielnia prowadzi także działalność socjalną. Trwają obecnie rozmowy dotyczące urządzenia klubu rzemieślniczego. W kosztach jego utrzymania i działalności „Wielobranżowa" będzie partycypować. Urządzane są też wycieczki, szkolenia i kursy.

„Wielobranżowa" istnieje już 34 lata. W ciągu tego czasu przewinęło się przez nią kilkuset rzemieślników. Ci, co zostali na pewno nie żałują.

T. KALINOWSKI

Co nurtuje młodych na wsi?

Wojewoda białostocki **Kazimierz Dunaj** spotkał się z aktywem i pracownikami Zarządu Wojewódzkiego ZMW. Podczas dyskusji młodzi działacze przedstawili mnóstwo problemów, pytań i tematów wymagających rozwiązań.

Społeczność młodych na wsi denerwuje brak miejsc pracy dla dziewcząt, wysokie opłaty za wypożyczenie świetlicy, niedostępność pomieszczeń w remizach strażackich, (które często budowała właśnie młodzież), zaniedbania kulturalne, trudności młodych rolników, niedostatek maszyn i materiałów budowlanych. Niektóre problemy władze wojewódzkie będą starały się rozwiązać lub przynajmniej łagodzić, chociaż są i takie, na których załatwienie trzeba będzie jeszcze długo poczekać. Należą do nich m.in. postulaty mieszkaniowe lub wydzielenie puli maszyn dla młodych gospodarzy.

Wielu problemom dzisiaj zaradzić nie można, ale wiedza o nich z jednej, a świadomość skali trudności z drugiej strony, pomoże działaczom i administracji wypracować wspólne realne metody i kierunki ich rozwiązywania.

Narada aktywu SD

W Wojewódzkim Komitecie SD w **Białymstoku** odbyła się narada przewodniczących i sekretarzy miejskich komitetów i kół terenowych Stronnictwa, której przewodniczył **Zygmunt Kummer.** Na naradzie, poświęconej sprawom wewnątrzorganizacyjnym i realizacji uchwał X Plenum Centralnego Komitetu SD, omówiono sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą kraju i województwa oraz przygotowania do nowego roku szkolnego.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność aktywniejszej pracy w ogniwach Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Mówiono też o współdziałaniu międzypartyjnym, a także o problemach młodzieży. Sporo uwagi poświęcono ustawie sejmowej o radach narodowych i samorządzie terytorialnym i nowemu prawu podatkowemu.

W naradzie uczestniczył zastępca przewodniczącego Centralnego Komitetu SD — **Józef Eljasiewicz,** który kilku działaczy Stronnictwa udekorował złotymi i srebrnymi odznakami **„Zasłużony Białostoczczyźnie"**

(h)

Uczmy się języków

Białostocki Klub MPiK informuje, iż prowadzi kursy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego. Są to kursy dwu-, trzy- i czteroletnie. Nauka języków obcych prowadzona jest nowoczesnymi metodami. Słuchacze korzystają z podręczników krajowych i importowanych, pomocy audiowizualnych, czytelni i biblioteki obcojęzycznej. Zajęcia prowadzą wysokokwalifikowani lektorzy. W Klubie MPiK są gazety i czasopisma z 32 krajów. Wydawnictwa i czasopisma zagraniczne można również kupić w księgarni Klubu.

Zapisy, prowadzi i szczegółowych informacji o kursach udziela sekretariat ośrodka nauczania Klubu MPiK przy ul. Sienkiewicza 3 (tel. 311-19) w godz. 10—18 w dni powszednie i soboty pracujące. (jc)

W rocznicę Września 1939

Pod hasłem **„Nigdy więcej wojny"** odbywać się będą **dziś, 1 bm.** liczne uroczystości i imprezy związane z rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i rozpoczęcia II wojny światowej.

O **godz. 13,** na **Wysokim Stoczku,** przy Pomniku-Reducie Obrońców Białegostoku we wrześniu 1939 r., z udziałem delegacji kombatanckich, rozpocznie się uroczysty apel harcerski białostockiego hufca ZHP, związany z wrześniem 1939 i rozpoczęciem nowego roku pracy harcerskiej. Odczytany zostanie okolicznościowy rozkaz naczelnika ZHP a także „Apel Pokoju".

O godz. 16, przed **Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej** rozpocznie się **wielka manifestacja społeczeństwa Białegostoku.** Po okolicznościowych wystąpieniach, przed pomnikiem złożone zostaną wieńce i kwiaty.

W kilku wierszach

✱ Miejski Dom Kultury w Białymstoku zaprasza na wieczór z muzyką country. W sobotę o godzinie 18 w kawiarni „Fama" (dawna „Związkowa") wystąpi dla miłośników tego rodzaju muzyki białostocki zespół „Mr. Olek country band". (tk)

✱ Zarząd Główny BTSK w Białymstoku informuje, iż przyjmuje zapisy dzieci w wieku od lat 6 do ogniska baletowego oraz młodzież do zespołu pieśni i tańca. Przesłuchanie kandydatów odbędzie się 9 września br. od godz. 18. Szczegółowych informacji udziela sekretariat ZG BTSK przy ul. Warszawskiej 11 (tel. 317-18) w godz. 8—20. (jc)

Życzliwi wśród nas

ROZPACZ I... RADOŚĆ

— Tak, tymi dwoma uczuciami żyłam w miniony wtorek. Robiłam tego dnia różne zakupy, także te najpilniejsze — na początek roku szkolnego. Byłam z dzieckiem, obładowana kilkoma torbami, gdy nagle spostrzegłam, że nie mam najważniejszej — torebki z dokumentami, pieniędzmi, wrześniowymi kartkami żywnościowymi na trzy osoby, kluczami... Wpadłam w rozpacz i z miejsca straciłam wszelką nadzieję na odzyskanie zguby. Nawet trudno mi było ustalić, w którym momencie torba zniknęła mi z rąk, gdzie to się stało i czy ją zostawiłam na sklepowej ladzie czy też padłam ofiarą złodzieja — opowiada **p. Krystyna Mikłasz.** — Martwiłam się bardzo.

Nietrudno się domyśleć, jak nasza Czytelniczka przeżyła nagłą zamianę uczucia rozpaczy w radość, gdy późnym wieczorem zapukał do jej drzwi młody człowiek z jej zgubioną torebką w ręku. Wyjaśnił, że odszukał właścicielkę zguby na prośbę starszej pani która torbę znalazła. Wszystko było w niej nie naruszone.

— Nie dowiedziałam się gdzie to było, nie ustaliłam nazwisk ludzi dobrej woli, którzy uczciwość wobec obcego człowieka potraktowali jako rzecz normalną. Chciałabym podziękować im serdecznie również i za to, że dają tak wymowny przykład życzliwości, której tak nam dziś brak na co dzień.

CZYJ KANAREK?

Przed kilkoma dniami p. **Henryk Kamiński** zawiadomił nas o trochę niezwykłym odkryciu w swoim mieszkaniu. Mianowicie, stał się mimowolnym posiadaczem kanarka. Ptak wleciał przez otwarte okno. Jest obrączkowany. Oczekując na właściciela, p. H. Kamiński zakupił specjalną karmę i klatkę, aby odpowiednio przechować żółtopiórego śpiewaka. Właściciel może się zgłosić do tymczasowego opiekuna (ul. Podedwornego 46 m 112, tel. 265-85). Sądzimy, że po rozszyfrowaniu ptasiej obrączki, kanarek trafi do swojej klatki w „swoim" mieszkaniu. Dzięki p. Kamińskiemu, oczywiście.

(Ag)

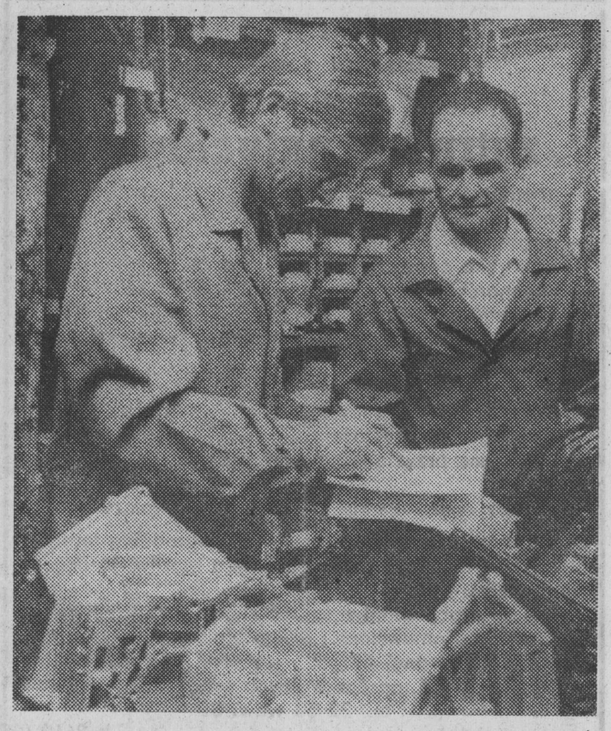

Kierownik sklepu, Andrzej Podlesko i Włodzimierz Hapunik sprawdzają zgodność otrzymanego towaru z fakturą.

Do PZMot.

po części i usługi

Duże obroty rocznie mają sklep z częściami zamiennymi i stacja obsługi PZMot. przy ul. Zwycięstwa. Wiadomo, z samochodowymi akcesoriami zawsze były kłopoty, nie zawsze można było je nabyć.

Sklep PZMot. prowadzi zaopatrzenie w części do samochodów Poloneza, Fiat 125 i 126 oraz Skoda. Towar otrzymuje z hurtowni w Olsztynie, Lublinie, Łomży i Warszawie.

Od kilku miesięcy znacznie pogorszyło się zaopatrzenie w części do Skody (przedtem nie było żadnych kłopotów). Nasz rodzimy przemysł motoryzacyjny też bardzo skromnie realizuje dostawy akcesoriów do samochodów produkowanych w Polsce.

Stary to problem, ale nadal aktualny — wciąż trudno jest uświadczyć łożyska do „malucha". Poważne kłopoty są również z tarczami sprzęgła i elastycznymi przewodami hamulcowymi. Chociaż asortyment brakujących towarów nie jest mały, to i tak białostocki sklep PZMot. jest znacznie lepiej zaopatrzony od innych tego typu placówek w naszym regionie. Świadcza o tym m.in. ciągłe kolejki.

Również dobra opinia wśród samochodziarzy cieszy się stacja obsługi PZMot. wykonując naprawy bieżące Skód, Fiatów 126 i 125 a niebawem Polonezów, a także przeglądy gwarancyjne wymienionych marek. 32 mechaników wykonuje w roku około 26 tys. napraw. Stacja jest znana z szybkiego i solidnego wykonawstwa. Terminy napraw przedłużają się jedynie wtedy, gdy brakuje części zamiennych.

Kierownik stacji — **Ryszard Wegner** twierdzi, że roboty przybywa z każdym rokiem, bo nasze samochody są coraz gorszej jakości. Z tego to powodu wzrosła ilość napraw gwarancyjnych. Najczęściej reklamowany jest Fiat 125 p. Ostatnio coraz częściej trafiają również reklamacje „maluchów".

(R)

Fot. Z. Zaremba

Mechanik samochodowy — Stanisław Sawicki naprawia układ hamulcowy w Fiacie 125 P.

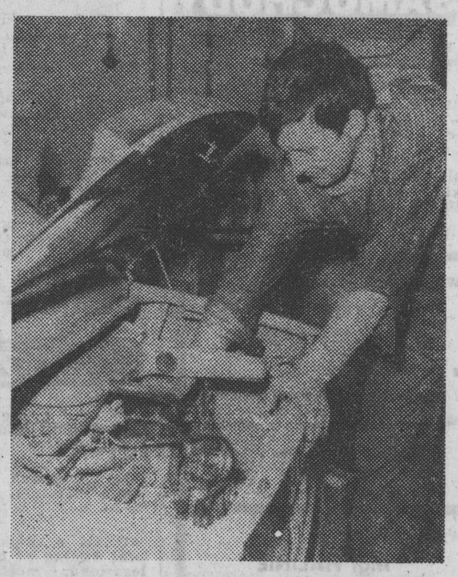

Mechanik-diagnosta Tadeusz Świerzbiński dokonuje przeglądu gwarancyjnego Skody 105 S.

Fot. Z. Zaremba

SPORT

W Białymstoku

11 września poznamy 12 najlepszych motocrosowców

Sport motocyklowy zdobywa coraz więcej sympatyków. Młodzież z chęcią startuje w różnego rodzaju motocrosach. Największą popularność zdobył sobie motocyklowy Puchar Polski. Pętrasze zyskały ostatnio dodatkową sławę, ponieważ systematycznie wytycza się tam trasy motocrosowe. Teren jest doskonały. Rozegrano już trzy rejonowe eliminacje Pucharu Polski. Wszyscy jechali w kategorii 175 ccm.

W pierwszej eliminacji wygrał **Andrzej Pućkowski** na WSK, przed Piotrem Gusztynem na Jawie i Robertem Adamskim na Jawie. Wszyscy z Białegostoku.

W drugiej eliminacji triumfował **Andrzej Pućkowski** przed Robertem Adamskim i Czesławem Wysockim (wszyscy z Białegostoku i na WSK).

Natomiast w trzeciej eliminacji zwyciężył **Adam Ciukaj,** przed Markiem Buczyńskim i Krzysztofem Potockim (wszyscy z Białegostoku i na WSK).

11 września odbędzie się eliminacja okręgowa, podczas której wyłonionych zostanie 12 zawodników, którzy w dniach 24—25 września bronić będą w finale Pucharu Polski w Świdnicy barw Białostocczyzny.

Organizatorem imprezy jest Auto-Moto-Klub Białystok, a zawodnicy musieli pokonać dwukrotnie pętlę o długości 12 km.

(Let)

Brydż sportowy

O Grand Prix Warszawy

Pięć dni trwały Międzynarodowe Zawody Brydżystów o Grand Prix Warszawy, składały się z czterech imprez i zakończyły się 31 sierpnia. W tym maratonie zaprezentowała się pełnie nieźle zaprezentacja Białegostoku. W turnieju miast, do którego zgłoszono 30 drużyn, dotarła do półfinału pokonując zespół Wiednia tożsamy z reprezentacją juniorów Austrii brydżystów z Helsinek oraz byłego mistrza Polski Czarnych Słupsk. Ostatecznie pierwsze miejsce w tej klasyfikacji zajęli krajowi liderzy z warszawskiego Marymontu.

W turnieju otwarcia startowało 260 par, wśród których białostoczanie Marek Freitag i Bohdan Nadowski uplasowali się na wysokiej, 12 pozycji. W turnieju zaś turnieju Grand Prix Warszawy inni brydżyści z Białegostoku Marian Perkowski i Janusz Pałuczuk zajęli 45 lokate, co w konkurencji 380 par także zasługuje na uznanie. Turniej teamów czyli zespołów czteroosobowych zgromadził na starcie 106 drużyn. Ekipa białostocka wywalczyła 21 miejsce. (apo)

Uwaga kibice Jagiellonii

MKSB Jagiellonia Białystok organizuje wyjazd kibiców do Płocka na mecz II-ligowy pomiędzy Wisłą Płock i Jagiellonią. Wyjazd nastąpi w sobotę 3 bm. o godz. 8 sprzed hall sportowej przy ul. Jurowieckiej. Koszt wyprawy 300 zł. Chętni, którzy chcieliby kibicować piłkarzom w Płocku proszeni są o skontaktowanie się w sekretariacie klubu przy ul. Mickiewicza 50 do piątku do godz. 14. (dk)

Z całej Polski napływają kupony na konkurs — trzy pytania

Trwa konkurs sportowy związany z meczem piłkarskim Widzew — Elfsborg, który rozegrany zostanie 14 września na stadionie Gwardii w Białymstoku. Organizatorami konkursu są: „GW" i Zarząd RTS Widzew. Prawo uczestnictwa w konkursie mają również Czytelnicy „Głosu Robotniczego" wychodzącego w czterech województwach: łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego.

Kupony, na których kibice mogą głosować są zamieszczane we wtorki, środy i czwartki w „Gazecie Współczesnej" i po wypełnieniu należy je przesłać do 12 września, decyduje data stempla pocztowego, na adres 15-950 Białystok, „Gazeta Współczesna", ul. Wesołowskiego 1, z dopiskiem „konkurs piłkarski".

(Let)

Na łamach „NIWY"

Rozpoczął się nowy rok szkolny.

W kręgu nauczycieli języka białoruskiego.

Białoruski teatr.

Kolumna literacka.

Z pobytu nauczycieli na kursie języka białoruskiego w Mińsku (Białoruska SRR).

Fotoreportaż z występów białoruskiego cyrku.

Legendy Ziemi Białostockiej.

Dziennik Dziadka Romańczuka

Sekrety długiego życia.

Zaproszenie do konkursu pt. „Ogródek mojej babci".

Nowinki z Bielska Podlaskiego, Lewkowa Starego, Michałowa i Krywiatycz.

Wiersze i opowiadania dla dzieci.

Program telewizyjny na następny tydzień.

Kolumna humoru i satyry. (jc)

Zdążyć na „Motyle"

Zawiadamiamy wszystkich widzów (szczególnie dziewczyny), że na Scenie Kameralnej Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki już **tylko pięć wieczorów — 3, 4, 6, 7 i 9 września o godz. 19,** (w niedzielę, 4 września, wyjątkowo o godz. 18) — będą grane **„Motyle są wolne"** Leonarda Gershe'a w reżyserii **Bogdana Michalika.** W komedii, nie ustępującej w niczym klasycznemu „love story", występują m.in. **Krystyna Rayska i Krzysztof Nowik.** Zapraszamy do teatru. (olp)

Nauka tańca

W najbliższy wtorek, 6 września br. o godz. 17 w białostockim Domu Kultury Kolejarza przy ul. Zwycięstwa rozpocznie się dziewięciotygodniowy, 3-stopniowy kurs tańca towarzyskiego, prowadzony według światowego programu nauczania. Zajęcia — które prowadzi pan HENRYK MAŁYSZKO — odbywać się będą dwa razy w tygodniu — w poniedziałki i wtorki od godz. 17. Zapisy przyjmowane są na miejscu.

(bis)

REPORTER NA ZAMÓWIENIE

▲ SKARŻĄ SIĘ LUDZIE... ▲ BETONOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO ▲ TAJEMNICZA POSUCHA W KRANACH ▲ STADNY STYL JAZDY

Nasz czytelnik, **Józef Korzeniewski** zamieszkały przy ul. Sobieskiego 26 w Białymstoku poinformował o niebezpiecznych dołach na ulicach Sobieskiego i Ryskiej. Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów o tym wie. Postępuje jednak w myśl porzekadła: „komu nie boli, temu powoli". A kierowcy łamią resory.

★

Na ul. Augustowskiej przy Zakładach im. Sierżana od dwóch lat leży duża betonowa belka — zetelefonował do naszej redakcji pan **Kowalczyk** z Białegostoku. Interwencja naszego rozmówcy we wspomnianym zakładzie nie odniosła skutku. Nikogo ta sprawa nie interesuje.

★

Daje się we znaki brak wody w godz. 23—5.30 mieszkańcom białostockiego osiedla „Tysiąclecia". W administracji tłumaczą to za każdym razem inaczej. A wody jakoś nie przybywa. Może wyjaśni tajemniczą posuchę w kranach Zarząd Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej?

★

Muzeum osobliwości „Reportera" wzbogaciło się o nowe eksponaty. **Aleksander Huciańcow** zakupił chleb okraszony drutem zaś **Ewa Pasztaleniec** nabyła mleko w proszku, wzbogacone zasuszonymi karaluchami. Co na to kontrola jakości?

★

Ponownie mieszkańcy Białegostoku skarżą się na komunikację miejską. Przepełnione autobusy, kursowanie stadami, propozycje lokalizacji przystanków — oto pakiet sygnałów przekazanych dyrektorowi J. Borowskiemu. Każdy z nich zostanie rozpatrzony indywidualnie. MPK na pewno nie zadowoli wszystkich. Cóż, takie jest życie.

★

Skarżą się nasi Czytelnicy: rozwalony chodnik przy ul. Piastowskiej 3„C", zdewastowane przez samochody dostawcze dojście do klatki schodowej przy ul. Sienkiewicza 28, brak wody na ul. Tuwima 1/3...

Skarżą się ludzie... W czasie dyżuru odbieramy wiele takich telefonów. Czy powinniśmy? Rozumiemy, że administracje osiedlowe mają „ważniejsze" problemy. Może jednak zejdą na ziemię i zobaczą co w „ich trawie" piszczy.

ROMAN BAKA
JAN CIEŁUSZECKI

Trzy ofiary śmiertelne

Tragiczne skutki nieostrożnej jazdy

Zatrważające, przykłady skutków nieprzestrzegania przez kierowców ostrożności przyniosły ostatnie dni. Doszło na naszych drogach do wypadków, które pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne. Powinno to w końcu przemówić do kierowców, z których wielu podczas prowadzenia pojazdów uporczywie wykazuje się brawurą i lekkomyślnością. Pamiętanie o ostrożności jest konieczne tym bardziej, że zbliża się już jesień i warunki jazdy będą się z tygodnia na tydzień pogarszać. Wróćmy zatem do wspomnianych przykładów.

● W ubiegły poniedziałek o godz. 20.45 we wsi LASKOWSZCZYZNA (gmina Siemiatycze) kierujący „Fiatem" 126p 24-letni IRENEUSZ M. z Białegostoku potrącił jadącego rowerem 64-letniego ANTONIEGO S. — mieszkańca tejże wsi. Poniósł on śmierć na miejscu.

● Tego samego dnia drugi wypadek tragiczny. Na szosie z Bielska Podlaskiego do Bociek, 26-letni MIROSŁAW M., kierujący „Syreną" — na skutek raptownego hamowania skręcił na pobocze, gdzie pojazd wywrócił się. W tym momencie z samochodu wypadł 37-letni MIKOŁAJ N. z Bielska Podlaskiego. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

● Przedwczoraj, około godz. 18, na trasie z Białegostoku do Zabłudowa w miejscowości PROTASY doszło do czołowego zderzenia „Syreny" z ciężarowym „Jelczem", którym kierował 25-letni Eugeniusz K. Kierowca „Syreny", 30-letni LESZEK B., zamieszkały w Zagruszanach — który, jak wykazało dochodzenie, doprowadził do zderzenia, zjeżdżając na lewą stronę jezdni — poniósł śmierć na miejscu.

A oto kilka innych przykładów z wcześniejszych dni.

● 19 sierpnia w SIEMIATYCZACH, 16-letni PIOTR P., kierujący „Żukiem" nie zachował należytej ostrożności podczas wyprzedzania zaprzęgu konnego i uderzył w ten zaprzęg oraz w nadjeżdżającą z przeciwnej strony „Wołgę". Siedząca na furmance 74-letnia ANTONINA S. doznała ogólnych obrażeń ciała i została umieszczona w szpitalu.

● 23 sierpnia o godz. 23 na drodze z Turny Dużej do Siemiatycz, kierujący „Fiatem" 126p JAN D. w czasie mijania się z ciężarówką „Jelcz" zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w tylne koło „Jelcza". Przypłacił to ogólnymi obrażeniami i pobytem w szpitalu.

● Następnego dnia na drodze Bielsk Podlaski — Wyszki, w pobliżu wsi AUGUSTOWO, jadąca rowerem 55-letnia OLGA K. raptownie skręciła w lewo, wprost pod nadjeżdżający „Żuk", którym kierował HENRYK P. Wskutek potrącenia, kobieta doznała ogólnych obrażeń i została umieszczona w szpitalu. (x)

PAKIET SYGNAŁÓW

LISTONOSZ WYRĘCZA SIĘ

Od niedawna przesyłki listowe i prasę doręcza mieszkańcom ul. Matejki w Białymstoku nowy listonosz. Zdarza się, że przesyłki nadchodzą ze sporym opóźnieniem. Jeden z mieszkańców wysłał do rodziny kartki z nadmorskich wczasów. Do innych dzielnic Białegostoku dotarły one po trzech dniach, na ul. Matejki — po dwóch tygodniach.

25 sierpnia br. lokatorzy okolicznych domów zauważyli, że listonosz wręczył kilka listów bawiącym się na ulicy dzieciom i poprosił o doręczenie adresatom. Sam pewnie poszedł pisać i nadawać list polecony do rodziny zawierający informacje, jak to mu jest dobrze w nowej pracy. (mip)

BRUDNE WAGONY

27 sierpnia br. pociąg osobowy z Szepietowa do Łap odjechał zgodnie z rozkładem o godz. 13.40 i do Łap przyjechał o godz. 14.15. W wagonach klasy drugiej kurz okrywał siedzenia i ramy okienne. Szyby były pożółkłe od niedomycia niczym palce u nałogowego palacza. (jc)

W PIĄTEK — CZERSTWE PIECZYWO

Stało się już regułą, że w piątek po południu i wieczorem, w pawilonie handlowym PSS przy ul. Bema można nabyć tylko czerstwe pieczywo, z reguły przez klientów określane jednoznacznie „cegła". Świeży chleb jest do nabycia wyłącznie w dniu następnym rano. Utrudnia to zaopatrzenie się tym osobom, które — korzystając z dwu dni wolnych — chciałyby już w piątek po południu wyjechać za miasto. (jks)

TYLKO RĘCZNIE I NOŻEM

W tym samym pawilonie, w stoisku z wyrobami mleczarskimi, ekspedientki muszą sery twarde kroić ręcznie nożem, gdy nabywcy proszą o kilka bądź kilkanaście plasterków. Okazuje się, że jest wprawdzie ułatwiający ogromnie pracę nóż automatyczny, ale tak tępy, że używać go nie sposób. Proponujemy, aby personel działu PSS, odpowiadający za remont i naprawę sprzętu, codziennie — do czasu naostrzenia noża — dyżurował we wspomnianym stoisku i tylko... kroił sery twarde. Wówczas przekona się jaka to „łatwa i lekka praca, nie wymagająca wysiłku". A swoją drogą można się dziwić, że nóż nie jest naostrzony, czego nie raczyła zauważyć żadna kontrola z PSS. (jks)

GDZIE NABYĆ TRZEPACZKĘ I SZUFELKĘ

Do robienia domowych porządków niezbędne są m.in. dwa podstawowe sprzęty — trzepaczka i szufelka. Próżno by jednak ich szukać w białostockich sklepach. W „Centralu" nie było już od dawna. Szczotki i szczoteczki są — ale na co zmiatać? Bo chyba nie na stolnice i stolniczki, których w „Centralu" aż nadto. (jks)

ŚLADEM KRYTYKI

W odpowiedzi na notatkę „Konia z rzędem", a dotyczącą zawieszanej mydelniczki na wannę, produkowanej przez Spółdzielnię Inwalidów w Nowosiółkach koło Białegostoku, zastępca prezesa Spółdzielni — MICHAŁ KRASOWSKI powiadomił redakcję, że mając na względzie lepsze zorientowanie nabywców w sposób zawieszenia mydelniczki na wannie oraz wyeliminowania jej spadania, w końcu drugiego półrocza na metkach umieszczana będzie krótka wskazówka praktyczna dla klientów. Okazało się bowiem, że nie wszyscy nabywcy zorientowali się w konstrukcji mydelniczki i możliwości regulowania przy użyciu górnego jej elementu. (kj)

KUPON KONKURSOWY

„TRZY PYTANIA"

dla kibica

1. Pierwszą bramkę w meczu WIDZEW — ELFSBORG uzyska drużyna GOSPODARZY GOŚCI (odpowiedź podkreślić)

2. Wynik do przerwy . . . .

3. Wynik końcowy . . . .

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres (podać kod pocztowy)

_____